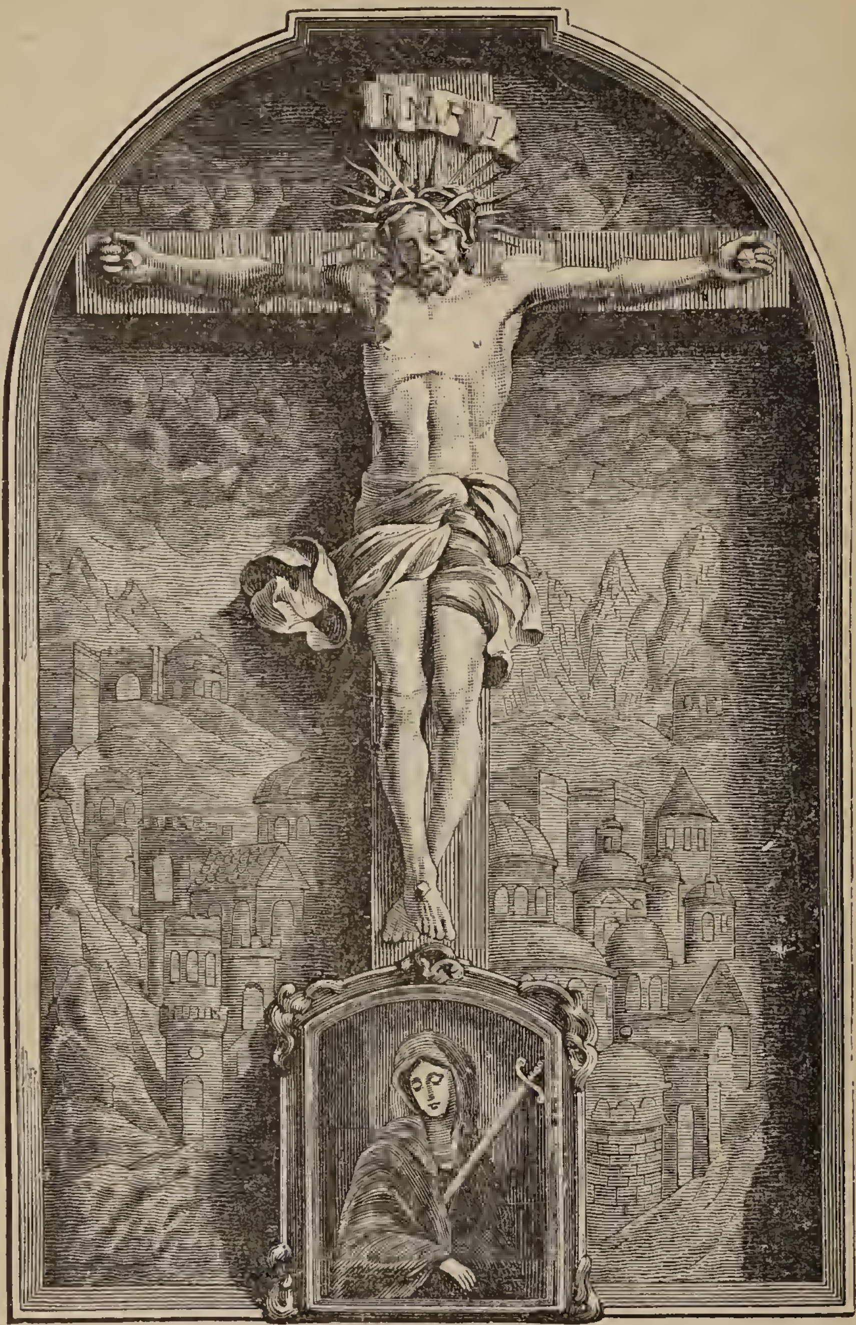


Jul. Ciećkiewicz.

USTAWY, ODPUSTY I NABOŻEŃSTWA
ARCYBRACTWA MĘKI PAŃSKIEJ
W KRAKOWIE.



Jesu dulcissime, miserere nobis.

USTAWY

ODPUSTY I NABOŻEŃSTWA

ARCYBRACTWA MĘKI PAŃSKIEJ

założonego w roku 1595

przez

IMC. X. Marcina Szyszkowskiego, Biskupa Łuckiego
a później Krakowskiego,

przy kościele OO. Franciszkanów w Krakowie,

następnie zaś zreorganizowanego w r. 1896

przez

Najdostojniejszego

IMC. X. Jana Kniazia z Kozielska Puzynę

Księcia Biskupa Krakowskiego.

KRAKÓW.
NAKŁADEM ARCYBRACTWA.
1896.

L. 1429.

Ustawy niniejsze Arcybractwa Męki Pańskiej przez Nas zatwierdzone, drukować pozwalamy.

Kraków, d. 16 kwietnia 1896.



† *Jan*
Książe. Biskup.

Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.



FORMA

przyjmowania do Arcybractwa Męki Pańskiej.

Sacerdos assumpta stola rubri coloris dicit:

℣. Adjutorium nostrum in Nomine Domini.

℟. Qui fecit coelum et terram.

℣. Adoramus Te Christe et benedicimus Tibi,

℟. Quia per S. Crucem Tuam redemisti mundum.

Kyrie elejson, Christe elejson, Kyrie elejson.

Pater noster.

℣. Et ne nos inducas in tentationem
℟. Sed libera nos a malo,
℣. Domine exaudi orationem meam
℟. Et clamor meus ad Te veniat.
℣. Dominus vobiscum
℟. Et cum spiritu Tuo.

OREMUS.

Domine Jesu Christe, qui ob amorem animarum nostrarum innumera opprobria et ignominiosissimam mortem Crucis inter latrones subiisti, Te humiliter deprecamur, ut hic famulus tuus — haec famula tua — qui (quae) sacrae Archiconfraternitati meritisque Passionis tuae aggregari desiderat, Tua Sanctissima Clementia et Patrocinio Beatissimae Virginis Mariae in vita ab omnibus semper tueatur adversis et in morte sua cum felici Latrone audire mereatur: Hodie mecum eris in Paradiso. Per Te Jesu Christe judex vivorum et mortuorum. ℟. Amen.
℣. In omni tribulatione et angustia nostra.
℟. Sucurre nobis piissima Virgo Maria.

OREMUS.

Interveniat pro nobis apud Tuam Clementiam, dulcissime Domine Jesu, pro hoc famulo tuo (hac famula tua) nunc et in hora mortis moestissima Virgo Maria, cujus Sanctissimam

Animam in hora mortis Tuae gladius doloris pertransivit. Qui vivis et regnas Deus in saeculorum saecula. Amen.

Postea dicitur:

Suscipiat te Jesus Christus Crucifixus, qui dignatus est dicere: Venite ad me omnes, qui laboratis et onerati estis; det tibi recolenti suam Passionem et Dolores Beatae semper Virginis Mariae, tempus bene agendi et proficiendi in bono; et sicut te hodie amor fraternitatis jungit in terris, ita Passio Domini Jesu et Patrocinium Sanctissimae Virginis societ electorum choris in coelis.

In Nomine Patris † et Filii † et Spiritus Sancti † Amen.

Postea dicitur idiomate polonico:

Ja N. wierzę i wyznaję, iż jako przez zasługi niewinnej Męki Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa wszyscy odkupieni jesteśmy, tak też przez te zasługi jedynie zbawić mogę duszę moją. Przeto przyrzekam, że od tej chwili aż do zawarcia oczu moich przy śmierci, starać się będę rozpamiętywać gorzką Mękę Jezusa i boleści najśw. Matki Jego i w miłości Ukrzyżowanego spełniać będę w tem Bractwie wszystkie powinności chrześcijańskie. Za przykładem też Zba-

wiciela mojego, który stał się posłusznym aż do śmierci a śmierci krzyżowej, obiecuję posłuszeństwo dla Kościoła świętego, dla Biskupów i Kapłanów, którym powierzoną jest piecza nad zbawieniem dusz ludzkich. Przyrzekam także, że od tego Bractwa nie odłączę się, lecz działać w niem będę w miłości Boga i bliźniego wedle mej możności, a to dla uczestnictwa łask i odpustów, nadanych temu Bractwu przez św. Stolicę Apostolską. Nareszcie starać się będę oczyszczać przez pokutę duszę moją, aby stała się godną wrócić do Boga, z którego rąk wyszła. Tak mi dopomóż Zbawicielu mój ukrzyżowany i Matko Bolesna. Amen.

Ultimo dicitur:

℣. Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis.
℟. A templo sancto tuo, quod est in Jerusalem.
℣. Dominus vos benedicat et custodiat. Ite in pace.

In Nomine Patris † et Filii † et Spiritus Sancti † Amen.

Hic aspergantur aqua benedicta et inscribantur nomina in librum.



USTAWY
ARCYBRACTWA MĘKI PAŃSKIEJ.

I.

Każdy wstępujący i wpisujący się do Arcybractwa Męki Pańskiej, spowiadać się ma tego dnia i przystąpić do Stołu Pańskiego w tym kościele, gdzie to Bractwo założone; a ktoby tego uczynić nie mógł, tedy ma wzbudzić w sobie skruchę czyli żal doskonały za grzechy, a Imienia Przenajświętszego Jezus, sercem (jeśliby usty nie mógł) wzywać.

II.

Na mszach, nabożeństwach i zebraniach brackich wszyscy Bracia bywać mają; a na święto Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św. i na święto blizn św. Franciszka, jako też na każdą niedzielę miesięczną czwartą, powinni spowiadać się i do Stołu Pańskiego przystępować.

III.

W niedzielę mięsopustną ostatnią i na modlitwach piątkowych, czterdziesto-godzinnych w poście, na Procesyach i na Pasyach wieczornych tegoż Postu wielkiego śpiewanych, wszyscy Bracia i Siostry mają bywać.

IV.

Na każdy piątek rano w Kaplicy lub gdzieindziej mają mszy św. słuchać i nabożnie Mękę Pańską rozważać. Wieczór także w Kaplicy bywać i Officium piętnaście stopni nabożnie odprawiać.

V.

Na procesyach z Przenajśw. Sakramentem zwykłych i temu Bractwu przyzwolonych, nabożnie mają bywać.

VI.

Przy tych nabożeństwach brackich prosić mają Bracia i Siostry Pana Boga o zgodę i zjednoczenie Panów chrześcijańskich, o zwycięstwo nad niewiernymi i ich poniżenie; o wykorzenienie herezyi a nawrócenie heretyków i odszczepieńców, o wywyższenie i pomyślność Kościoła katolickiego i o zbawienie i całość Ojczyzny.

VII.

Ciało Pańskie, kiedy do chorego albo gdzieindziej niosą, zaprowadzić, a ktoby tego uczynić nie mógł, tedy skoro dzwonek usłyszy, klęknąć i z uczciwością głęboką „Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo“ zmówić.

VIII.

Bractwu wszystkiemu dobrze czynić, dopomagać, ratować i pożytecznymi być mają, ile czyja możność dozwoli. Pobożne uczynki do miłości chrześcijańskiej należące czynić i do czynienia ich inszych pobudzać; niezgodnych jednać; pokój z nieprzyjacioły swymi i cudzymi czynić; błądzących na drogę zbawienną nawodzić; nieumiejętnych nauczać; chorych nawiedzać, ubogich jałmużnami opatrywać, albo pociechą jaką i radą cieszyć i ratować mają.

IX.

Heretyków i niewiernych nawracać i do prawdziwej wiary przywodzić.

X.

Zmarłych do grobu z pobożnością prowadzić, za dusze ich pięć Ojcze nasz i pięć Zdrowaś Maryo zmówić.

Następuje dodatek IMC. Księcia Biskupa do powyższych ustaw:

XI.

Aby też Bractwo to pożytecznem być mogło rodzinie i społeczeństwu chrześcijańskiemu, tedy przydaje się, że *obowiązkiem jego szczególnym* będzie opiekować się młodzieżą rodzinną i rzemieślniczą, oraz czeladzią w domu i poza domem, żeby młodzież w duchu Pana Jezusa pobożnie się wychowywała, obyczajnie żyła i z zasługą na żywot wieczny pracowała. Dlatego Bracia i Siostry przestrzegać mają w domach swoich nasamprzód nauki wiary św., pobożności i czystości obyczajów, w czem sami mają dawać dobry przykład w rodzinie. Z młodzieżą i czeladzią od siebie zależną mają się obchodzić z chrześcijańską miłością, codziennie rano i wieczór wspólnie z nią się modlić i przynajmniej raz na kwartał prowadzić ją do spowiedzi i Komunii św. Jeśliby zaś który Brat należał do jakiego świeckiego Stowarzyszenia, ma ścisły obowiązek pobudzać członków tegoż do pobożności i powinności religijnych. Do Stowarzyszeń wrogich Kościołowi, nie wolno Braciom należeć pod karą wykluczenia z Bractwa.

XII.

Do Arcybractwa Męki Pańskiej przyjęte być mogą tylko takie osoby, które odznaczają się jawnie katolicką wiarą i dobrymi, chrześcijańskimi obyczajami oraz wiernem posłuszeństwem dla Kościoła świętego, Biskupów i kapłanów, którzy dla zbawienia dusz ludzkich na urząd pasterzy i przewodników duchownych od Boga są powołani. Aby zaś Bractwo odpowiadało intencyi Kościoła św. i duchowi swego założenia, głównym celem jego będzie gorąca miłość Ukrzyżowanego Zbawiciela Jezusa i rozpamiętywanie gorzkiej Jego męki, którą sobie Bractwo za imię i godło swoje obrało. Pamiętając tedy, że w Krzyżu nasze zbawienie, powinni Bracia i Siostry poskramiać swoje złe żądze i służyć Bogu w pokorze i w pokucie.



ODPUSTY

od Papieża Klemensa VIII i Pawła V temu Arcybractwu Męki Pańskiej nadane.

Ktoby się spowiadał przy wstąpieniu i wpisaniu do tego Bractwa i do Stołu Pańskiego przystąpił a szczerze za grzechy swoje żałował, albo (ktoby tego uczynić nie mogąc) miał skruchę doskonałą i żal za grzechy swoje, a imienia przenajświętszego Jezus sercem (jeśliby usty nie mógł) wzywał, taki otrzyma odpust zupełny grzechów swoich.

Któryby Brat lub Siostra bądź w czwartą niedzielę miesiąca, bądź w dni święte Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św., bądź na święto Blizn św. Franciszka, bądź na czterdziesto-godzinnem nabożeństwie w poście był w Kaplicy brackiej albo w kościele, gdzie nabożeństwo takie obchodzić się będzie, i wyspowiadawszy się do Stołu Pańskiego przystąpił i na

mszy św. i na nieszporach całych aż do skończenia nabożeństwa, (a któryby czasu nie miał, godzinę całą) trwał, modląc się o zgodę Panów chrześcijańskich, o zwycięstwo nad niewiernymi i ich poniżenie, o wykorzenienie herezyi a nawrócenie heretyków i odszczepieńców, o wywyższenie i pomyślność Kościoła katolickiego, o zbawienie i całość Ojczyzny: taki każdy Brat i Siostra otrzymuje odpust zupełny grzechów swoich. Insi zaś, którzy nie są w tem Bractwie, lat siedm i tyleż kwadragen.

Któryby Brat albo Siostra w ostatnią niedzielę Mięsopostną był na nabożeństwie piętnastu godzin w kaplicy brackiej, a mając żal za grzechy swoje modliłby się przynajmniej godzinę całą o zgodę Panów chrześcijańskich, o rozmnożenie wiary katolickiej, o wykorzenienie kacerstw, o zbawienie i całość Ojczyzny: taki otrzyma trzysta dni odpustu.

Któryby na procesyach niedzieli czwartej miesięcznej i inszych procesyach brackich, na obu nieszporach i na Mszy św. bywał, otrzyma za każdą razą odpustu dni trzysta.

Któryby na procesyach brackich bywał i także o zbawienie Polski i poniżenie niewiernych Pana Boga prosił, lat siedm odpustu otrzymywa.

Ilekroćby który Brat albo Siostra żal tylko

mając za grzechy swoje, bywał przy Mszach św. i przy nabożeństwach albo zebraniach publicznych i prywatnych brackich, za każdą razą, ilekroćby to uczynił, otrzymuje odpustu lat sześćdziesiąt. Drudzy zaś, nie Bracia, lat dziesięć.

Każdy Brat i Siostra, którzyby w dni piątkowe Mszy św. o Męce Pańskiej w kaplicy z nabożeństwem słuchali i Mękę Pańską rozmyślali, a Pana Boga o błogosławieństwo dla Ojczyzny i poniżenie niewiernych prosili, tacy otrzymują siedm lat odpustu.

Którzyby w dni piątkowe w kaplicy brackiej będąc, biczowanie czynili, tacy otrzymają odpustu lat dwadzieścia pięć. A osoby co przedniejsze, Książęta, Senatorowie, Panowie, którzyby w tem Bractwie byli, a w dni piątkowe w kaplicy bywać nie mogli, ilekroćby w domu officium o Męce Pańskiej odprawowali i biczowanie brali, albo miasto tego uczynek jaki miłosierny uczynili, tylekroć otrzymają odpustu lat siedm.

Siostry zaś Bractwa tego, któreby w dni piątkowe kaplicę nawiedziły którejkolwiek godziny (okrom gdy Bracia w osobności i zamknięciu biczowanie odprawują) i tam Mękę Pańską rozmyślały, i na intencyą Kościoła św. się modliły; — albo też w domu biczowanie w też piątki czyniły, albo pięć „Ojcze nasz“ i pięć

„Zdrowaś Maryo“ i insze modlitwy na pamiątkę Męki Pańskiej odmawiały: ilekroć to czynić będą, tylekroć uzyskają sto dni odpustu.

Którzykolwiek z Braci i Siostr w pierwszy piątek marcowy ośm ołtarzów, a w dni święte Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św. ołtarzów dwa przy procesyi Jerozolimskiej niżej opisanych, wyspowiadawszy się i Sakrament najśw. przyjąwszy, nawiedzać będą, siedm lat odpustu i tyleż kwadragen uzyskują.

Którzyby z Braci i Siostr w dni piątkowe postu wielkiego przy tejże procesyi Jerozolimskiej byli, a z nabożeństwem o szczęście Ojczyzny i zachowanie wiary katolickiej Pana Boga prosili, ilekroć to czynić będą, tylekroć u każdego ołtarza czterdzieści dni odpustu otrzymają.

Którzykolwiek z Braci i Siostr w Wielki Piątek do ośmiu kościołów, na pamiątkę dróg Pańskich, przy procesyi Arcybractwa Męki Pańskiej pójdą, trzysta dni odpustu otrzymają.

Którzykolwiek z Braci i Siostr na pielgrzymkę, albo na drogę do Częstochowy, albo do św. Krzyża przy procesyi Brackiej pójdą, a na każdej stacyi od Braci na to postanowionej Mękę Pana Zbawiciela naszego rozmyślać będą; albo gdzieby też Bractwo na tę drogę nie wyszło, a na miejsce tej pielgrzymki kaplice dwie albo dwa

ołtarze na to od Bractwa naznaczone, obchodziło, tedy przy każdym ołtarzu czterdzieści dni odpustu otrzymają.

Którzyby z Braci albo Sióstr w dni postu wielkiego na Pasyach śpiewanych w kościele św. Franciszka po nieszporze nabożnie bywali, sto dni odpustu otrzymują.

Któryby Przenajśw. Sakrament Ciała Pańskiego do chorego z uczciwością i nabożeństwem odprowadził, albo Mu na któremkolwiek miejscu głęboką cześć oddał albo i ziemię dla większej czci i pokory przy tem całował, albo głowę na znak uniżenia schylił; ilekroćby to uczynił, dwieście dni odpustu zyskuje.

Któryby w Bractwie co dobrego sprawił, lat pięćdziesiąt odpustu dostępuje.

Któryby poważnione między sobą pogodził, alboby chorych nawiedził, ubogich jałmużną opatrzył, albo je cieszył, albo im radą pomocnym był; albo heretyki i niewierne nawracał, albo się o wykorzenienie kacerstwa starał, albo jaki pobożny uczynek uczynił: — ilekroćby co z tych czynił, tylekroć sto dni odpustu otrzymuje.

Któryby kogo na drogę zbawienną nawiódł, nieumiejętnych nauczył, albo jaki uczynek pobożny i do miłości chrześcijańskiej należący

uczynił, tylekroć, ilekroćby co z tych uczynił, lat sześćdziesiąt odpustu dostępuje.

Ilekroćby kto umarłego Brata albo Siostrę albo kogo inszego do grobu odprowadził, a za duszę zmarłego pięć Pacierzy i pięć „Zdrowaś Marya“ zmówił, tylekroć otrzymuje sześćdziesiąt lat odpustu. Drudzy zaś, co nie są w tem Bractwie, lat dziesięć.

Każdy Brat i Siostra Bractwa tego, któryby w godzinę śmierci swojej szczerze za grzechy popełnione żałował i z nich się wyspowiadał i Przenajśw. Sakrament przyjął, albo gdyby też tego uczynić nie mógł, tylko żal doskonały za grzechy mając, Imienia Przenajśw. Jezus usty, jeżeli może, lub sercem tylko nabożnie wzywał, zupełnego odpustu grzechów swoich dostępuje.



Pobudki pobożności
dla Arcybractwa Męki Pańskiej.

I.

Jako Pan a Zbawiciel nasz Jezus Chrystus z miłości gorącej ku nam, posłusznym był Ojcu swemu aż do śmierci a śmierci krzyżowej, tak każdy Brat i Siostra Bractwa tego posłuszeństwa wszelkiego ku zwierzchności Duchownej i świeckiej i ku każdemu Starszemu (najbardziej Brackiemu) pilnie przestrzegać i ochotnie wszystko z miłości ku Bogu czynić ma. Gdzie bowiem miłości w nas nie będzie i posłuszeństwa, tam ani jałmużna, ani modlitwa, ani dobre uczynki insze Panu Bogu podobać się nie będą.

II.

Jako w Panu Jezusie była głęboka pokora, taka, że Bogiem będąc, dla nas się wyniszczył i postać służebniczą na się wziąwszy, stał się


ECCE
HOMO

nam we wszystkiem (krom grzechu) podobnym;— tak i to Bractwo we wszystkiem i ku każdemu i na każdem miejscu zażywać ma pokory świętej, z żadnej się rzeczy nie wynosząc, ani się żadnej rzeczy, ile uczciwej, wstydząc, ani się jeden nad drugiego w Bractwie lepszym nie czyniąc. Pysznym się bowiem Pan Bóg sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.

III.

Jako w Panu Jezusie była cierpliwość wielka, że też i ust swoich nie otworzył, gdy nań nieprzyjaciele Jego rozmaite potwarze rzucali; tak i to Bractwo cierpliwie i skromnie znosić ma wszystkie dolegliwości, kłopoty, nędzę, przypadki, przymówki i frasunki wszelakie. Chcemyli bowiem z Nim spół-królować, trzeba z Nim też społem cierpieć.

IV.

Jako Chrystus Pan przedtem często śmierć swoją przypominał, i gdy już godzina niewinnej Męki Jego przychodziła, naprzód testament Ciała swego i Krwi przenajśw. odprawił, potem zwolenniki jako mdłą czeladkę swoją, w smutku pocieszył i utwierdził; — tak każdy Brat i Siostra, póki zdrowie służy, niech sobie śmierć przypomina i na kres żywota swego często niech po-

gląda, ani sobie za przykre tego niech nie ma, że mu często w tem Bractwie głowę trupią przed oczy kłaść i słowy go onymi upominać będą: „Memento mori“ — „Pamiętaj człowiecze na śmierć“, — gdyż nam tego Chrystus Pan sam, przypominając o śmierci swojej, dał przykład.

Do tego testamenty swoje, aby wczas Bracia mieli zgotowane, jest rzecz bardzo chwalebna, nie czekając onego czasu pełnego trwogi i zamięszania, kiedy więcej o zbawieniu duszy, aniżeli o testamentach myśleć potrzeba będzie. Tak bowiem zbiory i majętności z pracą nabyte od szarpaniny obronią, a co większa, do zwad i gniewów między powinnymi i potomstwem drogę zagrodzą. Do czego Bracia i Siostry niech się wzajem upominają.

Dziatek też i czeladki swojej (żegnając się z tym światem) słuszna rzecz nie zapominać, przykładem Chrystusa Pana upominając ich do wszystkiego dobrego i błogosławiąc im według nabożeństwa i zdania każdego.

V.

Jako Chrystus Pan odprawiwszy Testament swój, gdy nadchodziła godzina przenajdroższej Męki i śmierci Jego, udał się wprzód na modlitwę do Ogrojca i tam się Bogu Ojcu, po-

trzykroć upadłszy na twarz swoją świętą, modlił, na wolę się Jego we wszystkiem spuszczając; i jako po modlitwie onej żołnierze żydowscy, którzy za Judaszem na pojmanie Pana byli przyszli, na słowo Jego tak się przerazili, że na wstecz po trzykroć na ziemię upadli; — tak każdy Brat i Siostra biorąc naukę i przykład z Chrystusa Pana, zrobiwszy testament i rozprawę domu swego, całem i zupełnem sercem niech się na modlitwę uda i rozmyślając gorzką mękę Zbawiciela swego, niech się na śmierć gotuje. Tak bowiem żołnierstwo czartowskie, jakiem jest ciało, świat, grzech, rozpacz, wątpliwość o zbawieniu, zbytnie pragnienie doczesnego żywota, za łaską Chrystusa Pana rozgromi i onym się więzić nie dopuści. Do czego dopomogą wielce Sakramenta śś., także i odpusty, które przy śmierci konającym najwyższy Pasterz temu Bractwu udzielił, tylko na nie niech pamiętają i w łasce Pańskiej używać ich umieją.

VI.

Jako Chrystus Pan przed Annaszem kapłanem najwyższym stojąc, dał sprawę o sobie i o nauce swojej, że nauką swoją nie był nikomu powodem do złego i świadki na to przywodził te, którzy słuchali nauki Jego; — tak

każdy Brat i Siostra starać się o to pilnie ma, aby sprawy wszystkie żywota swego prostem i szczerem sercem tak prowadził, aby spokojnie przed anioły i dworem niebieskim z tem przeświadczeniem stanąć mógł, że nikomu do złego ani dobrowolnem zgorszeniem ani powodem nie był, ale we wszystkiem raczej chwały Bożej szukał i o zbawienie bliźniego według możności i powołania się starał. Na co pamiętać Braciom i Siostrom zawsze potrzeba, a zwłaszcza, że powinność tego Bractwa wymaga, aby bliźniemu przykładem, radą i nauką do dobrego powodem i zachętą byli.

VII.

Jako u Kaifasza rada i przełożeni żydowscy, chcąc Chrystusa Pana potępić i na śmierć osądzić, rozmaite potwarze i kłamstwa i fałszywe świadectwa nań kładli i tem swoją złość i nienawiść ku Chrystusowi Panu wywierali — a zarazem Jego niewinność (jak sam namiestnik pogański to wyznaje) pokazali; — tak każdy w tem Bractwie niech się o to pilnie stara, aby sprawy żywota jego wobec Najwyższego Sędziego zawsze były czyste, aby go nieprzyjaciele duszy, gdy nań skarżyć będą, o jakim głównym i ciężkim a śmiertelnym grzechu nie przekonali. A jako od

tego sądu odchodząc Chrystus Pan, łaskawem i miłosiernem okiem na Piotra w grzech upadłego wejrzał; tak na nas upadłych, aby także wejrzeć raczył, często o łaskę i miłosierdzie w modlitwach swoich prosić mają. Jakoż i na tem funduje się to Bractwo, które za powinność to sobie wzięło, że na potrzebne i upadłe ludzie miłosierne chce mieć oko, aby tem rychlej ono Boskie oko łaskawe i litościwe zjednać sobie mogło.

VIII.

Jako Chrystus Pan, gdy do więzienia wrzucony, nazajutrz od Annasza i Kaifasza Piłatowi pogańskiemu urzędnikowi wydany i tam ciężko oskarżony, naigrawany, policzkowany, w szatę białą obleczony, potem biczowany i okrutnie był koronowany, to wszystko z wielką cierpliwością, skromnością, bez narzekania, pokornie i z miłością wielką znosił; — tak każdy Brat i Siostra na ten czas, kiedy już choroba gwałtownie napadnie, niech pamięta na przykład Chrystusa Pana, aby wszelakie choroby, boleści i przykrości cierpliwie znosił. Przeto, kiedy albo gorzkie lekarstwo zażywać przyjdzie, albo krajanie i palenie (za zdaniem lekarzy) odnosić na ciele będzie potrzeba, albo też już siły ustawać i opuszczać będą; — natenczas niech mu Chrystus

Pan zbity, zelżony, naostatek po wszystkiem ciele okrutnie zraniony i skrwawiony, przed oczyma dusznymi stanie. A tak za łaską Chrystusa Pana niecierpliwości, narzekania, czem pospolicie ludzie w dolegliwościach swoich Pana Boga niepomału obrażać zwykli, zaniechają. Co aby czasu potrzeby Bracia i Siostry wykonać tem lepiej, a ciała swoje na ciężkie razy sposobić mogli, przeto częste biczowanie i insze umartwienia ciał swoich za zdrowia przyjmować i w nich się za przykładem Zbawiciela swego mężnie i statecznie ćwiczyć mają.

IX.

Jako Chrystus Pan miasto Barabasza łotra na śmierć osądzony i ciężkim krzyżem obciążony, wyszedłszy z miasta cieszył córki Jerozolimskie, upominając, aby nad Nim nie płakały, — a przyszedłszy na górę Kalwaryą, obnażony został ze wszystkiego i nareszcie ukrzyżowany; — tak Bracia i Siostry, kiedy chorobą, jako krzyżem jakim obciążeni będą, gdy im z tego świata jako z miasta jakiego wychodzić przyjdzie, niech na ten czas sobą nie trwożą i owszem swoim powinnym, aby nad nimi nie płakali, niech nakażą, pamiętając i mając nadzieję, że przez śmierć do żywota wiecznego idą. Jeśli

ich też kiedy świat albo ludzie lekceważą i niżej łotrów stawiają (jako Chrystusa gorszym od Barabasza), niech sobie tego za nieszczęście nie mają, ale Panu Bogu za to niech dziękują, że ich za ostatnie i najpodlejsze mają i tym sposobem podobnymi Chrystusowi Panu czynią. Jeśli trafi się też kiedy, że ich — jako Chrystusa Pana z szat Jego — ze sławy odzierać będą, tedy sobie niech nie tęsknią, jeżeli tylko szatą niewinności i pobożnego żywota odziani będą.

X.

Jako Chrystus Pan na krzyżu wisząc prosił Boga Ojca za krzyżowniki swoje, aby im niewiadomość ich odpuścić raczył; tak każdy Brat i Siostra leżąc na łożu śmiertelnem, ma wszystkim swoim winowajcom i nieprzyjaciołom winy z serca odpuścić i za nich Pana Boga prosić, jeżeli chce, aby jemu grzechy były odpuszczone. I jeśliby wtenczas wspomniał sobie o gniewie jakim z kimkolwiek, zaraz do niego posłać i z nim się pojednać winien. Jeśliby też w czem ukrzywdził kogo, ma zaraz nagrodzić, albo rozkazać i postanowić, aby to nagrodzono. Ztąd też ma Bractwo z nieprzyjaciółmi swymi pokój czynić, za nie Pana Boga prosić i insze poważnione jednać. Ma też i za heretyki się mo-

dlić, o ich nawrócenie się starać, nieumiejętne nauczać i w tem nigdy nie ustawać.

XI.

Jako Chrystus Pan łotra na krzyżu wiszącego, za modlitwą jego do łaski swej przyjął i obiecał mu mieszkanie z sobą w Raju; — tak każdy Brat i Siostra uprzątnąwszy wszystkie rzeczy świeckie i uspokoiwszy sumienie swoje we wszystkiem, ma wszystek gorąco i z płaczem Pana Boga prosić, aby nań jako na łotra wspomnieć i do królestwa swego przyjąć go raczył; albo też użyć kogo, coby zań prosił i przy nim modlitwy temu służące odprawił.

XII.

Jako Chrystus Pan przy ostatniej godzinie śmierci swojej nie miał nikogo inszego przy sobie, tylko błogosławioną Matkę swoją i św. Jana miłośnika swego; tak też każdy Brat i Siostra innego żadnego mieć przy sobie nie ma, jeno sługi kościelne i kapłany, którzyby przy nim byli i cieszyli; — Błogosławioną zaś Pannę i Święte Boże, osobliwie Patrona swego i Anioła Stróża na pomoc i ratunek ma wzywać, by przy nim aż do ostatniej życia jego chwili byli i od niego nie odstępowali. Bo po to się do Bractwa

wpisują, aby podporę, i ratunek spólnych łask, modlitw i odpustów mieli.

XIII.

Jako Chrystus Pan na krzyżu, pożądając zbawienia wszystkich, zawołał: pragnę; — tak każdy Brat i Siostra już przed samem skonaniem — tylko żeby wczas — ma też pragnąć Najświętszego Sakramentu i Ostatniego Pomazania, aby się tym pokarmem niebieskim na drogę daleką i nadzwyczajną posilił. Potem niech wzbudzi w sobie pragnienie oglądania Boga mówiąc z Dawidem: „Jako jeleń pragnie do źródeł wody, tak pragnie dusza moja do Ciebie Boże“. A gdzieby się Bracia insi dowiedzieli o jakowej chorobie Brata albo Siostry, tedy niech się starają kapłana z Ciałem Pańskiem z wielką uczciwością do tegoż chorego doprowadzić i umierającemu do śmierci szczęśliwej modlitwami dopomódz, mając to za pewną, że jako my teraz chorym i umierającym albo zeszłym z tego świata służymy, tak też sprawi Pan Bóg serca drugich, aby nam w tejże potrzebie służyli i nas ratowali.

XIV.

Jako Chrystus Pan widząc, że się już przybliżył czas skonania jego, wołał głosem wielkim do Ojca swego, polecając Mu najświętszą du-

szę swoją: — tak każdy Brat i Siostra po wzywaniu Świętych Bożych już tem bardziej do Pana Boga wołać ma, i jeśli usty nie może, przynajmniej sercem Imienia przenajśw. Jezus wzywać i Jemu się pilnie polecać, a chronić się tego, by w boleściach sobie nie przykrzył ani o łasce Bożej nie desperował. Ma bowiem to Bractwo odpusty nadane wielkie, aby tego Imienia z większem nabożeństwem i pożytkiem przy śmierci wzywało.

XV.

Jako Chrystus Pan wypełniwszy we wszystkiem wolę Ojca niebieskiego i zadośćuczyniwszy sprawiedliwości boskiej za grzechy nasze, skłonił przenajświętszą głowę swoją i oddał w ręce Boga Ojca Ducha swego; — tak każdy Brat i Siostra niech się w tem Panu swemu podobnym być stara, aby o nim Aniołowie i ludzie po śmierci mówić mogli: Ten prawdziwie naśladował Chrystusa Pana, ten był prawdziwy sługa jego, ten starał się dosyć czynić za grzechy swoje, ten woli boskiej zawsze przestrzegał, ten duszę swoją, jako depozyt do schowania od Boga dany, w ręce Jego przy śmierci oddał. „Oby z Bogiem na wieki królował“.



CZĘŚĆ DRUGA.

O osobach i urzędnikach Arcybractwa i ich powinnościach.

Przełożywszy w części pierwszej powinności wszystkich Braci i Siostry obowiązujące, przystępujemy do drugiej części w szczególności. Gdy bowiem w każdem stowarzyszeniu mało co albo nic po prawach i statutach, gdy do skutku przywodzone nie bywają, przetoż i to Bractwo, aby im dalej tem porządniej w cnotach postępowało i w łasce Bożej trwało a nie ustawało, ma mieć pewnych obrońców, dozorców, starszych i urzędników swoich, z których każdy swe własne powinności mieć, pilnować i przestrzegać ich ma pilnie. Te zaś osoby i ich powinności, które i jakieby być miały, tu niżej są opisane.

Protektor.

Ponieważ w każdych rzeczach i każdego czasu, a tem więcej w sprawach duchownych

i czasów tych teraźniejszych skażonych źle bez obrońcy i opiekuna, tedy Protektorem i Opiekunem Arcybractwa Męki Pańskiej będzie zawsze sam Najdostojniejszy Książe Biskup krakowski. Jako bowiem fundatorem tego Arcybractwa był ś. p. JMCX. Marcin Szyszkowski, który później jako Biskup na tej przesławnej Stolicy zasiadał, tak godzi się, aby jego następcy w szczególniejszy sposób sami niem się opiekowali i miejsce Fundatora zastępowali. W tym celu obowiązkiem będzie O. Przełożonego, aby po intronizacyi każdego nowego Księcia Biskupa przybrawszy sobie dwóch Starszych Arcybractwa, udał się do pałacu i prosił nowego Arcypasterza o protektorat nad tem Arcybractwem, które swoje założenie JMCX. Biskupowi krakowskiemu zawdzięcza.

Księciu Biskupowi przysługuje prawo wyznaczenia swego zastępcy, gdyby tego potrzebę uznał.

Przełożony.

Ponieważ dla przestrzegania porządku, dla prędkiej rady i dla inszych potrzeb brackich potrzeba osoby jakiej znacznej i poważnej, któraby zawsze wszelkiego rządu i nabożeństwa w Bractwie i Kaplicy pilnowała, — przeto Przełożonym Arcybractwa będzie zawsze każdocze-

sny Ojciec Gwardyan konwentu i kościoła św. Franciszka w Krakowie, a to w duchu Konstytucyi tego Zakonu, które przepisują, aby wszelkie Bractwa przy kościołach franciszkańskich istniejące pod zarządem, kierownictwem i wizytacyą Ojców tego Zakonu — *salva jurisdictione Celsissimi Ordinarii loci* — pozostawały, a to pod utratą łask, przywilejów i odpustów nadanych Bractwu przez św. Stolicę Apostolską.

Przełożonego tego obowiązkiem jest:

1. Aby Bractwem tem w duchu zasad Kościoła św. kierował i w miłości Ukrzyżowanego je utrzymywał;

2. aby na zebraniach brackich główniejszych bywał i o dobru Bractwa tego radził a nic nowego bez siebie czynić nie dopuszczał;

3. aby klucz od skarbca brackiego albo skrzynki, w której główne księgi, dokumenta i pieniądze brackie będą, u siebie miał, pilnie strzegąc, aby akta brackie, zapisy i fundusze były dobrze przechowywane; a kiedy Bracia Starsi kluczy żądać będą i potrzebę do skrzynki opowiedzą, sam przybył albo kogo pewnego z kluczem posłał i takowy po załatwieniu sprawy zaraz odebrał i schował;

4. aby dwa razy w roku osobiście rachunki Bractwa sprawdził; a gdyby co błędnego albo

niesumiennego znalazł, poprawił, a winnych do odpowiedzialności pociągnął.

Promotor.

Gdy zaś zawsze Bractwu gorliwej osoby potrzeba, którąby na każdych zgromadzeniach, naradach, mszach, nabożeństwach i procesyach przy Braci bywała i którąby w niebytności Ojca Przełożonego wszystkich powinności Starszych i każdego urzędnika pilnowała, wszystkiego doglądała i o wszystkiem wiedziała, przeto Promotorem tego Bractwa będzie zawsze jeden z zakonnych kapłanów Franciszkańskich, którego O. Gwardyan stale wyznaczy i Bractwu przedstawi. Ten tedy promotor ma być jako świeca Bractwa wszystkiego, godny, stateczny i gorliwy o chwałę bożą i pożytek Bractwa; któryby rząd dobrze wiódł, przykładem był do wszystkiego dobrego, i wszystkich do Bractwa przychodzących przyjmował i do pobożności zachęcał. Przeto też i Bractwo, aby na błogosławieństwo Boże zasłużyć sobie mogło, ma czcić, szanować i słuchać tegoż O. Promotora, jako samego O. Przełożonego, którego on mu zastępuje.

Powinności zaś jego są:

1. Członków do Arcybractwa według ceremoniału przyjmować i do księgi wpisywać.

2. Porządku wszelkiego w Bractwie przestrzegać i pilnować.

3. O powinnościach Starszych i każdego urzędnika wiedzieć i do pełnienia ich upominać.

4. Zebrania wszystkie dla spraw brackich w każdą niedzielę czwartą miesiąca i insze, kiedyby było potrzeba, zwoływać i na nich przewodniczyć. W razie przeszkody sam tylko O. Przełożony może zastępcę O. Promotora do przewodnictwa przeznaczyć.

5. Zebranie od wezwania Ducha św. zacząć a zakończyć przepisaną modlitwą. Każdej naradzie przewodniczyć z powagą, przestrzegając porządku w mowach Braci według ustaw brackich, które przy każdem zebraniu ma mieć przed sobą; a to, co się spólnie postanowi, do skutku przywieść i tego doglądać, aby uchwały próżne nie były. A gdyby w czem porady i zdania O. Przełożonego było potrzeba, tedy dzień przedtem zaprosić go na zebranie, albo po zebraniu oznajmić mu, co się postanowiło i o zatwierdzenie prosić.

6. Wszystkie uchwały brackie przy stole pisarzowi kazać spisywać i tego pilnować, aby wszystko porządnie, wiernie i zupełnie w Akta brackie albo w rejestra było wpisanem, zwłaszcza dochody i wydatki.

7. Gdyby się znalazł Brat jaki występny i dawał publiczne zgorszenie, tedy O. Promotor ma go na zebraniu upomnieć, aby się poprawił, a gdyby był uporny, tedy go ojcowskimi słowy skarać i karę za zdaniem Starszych naznaczyć. A gdyby się za trzecim razem jeszcze poprawić nie chciał, modlitwom Braci go polecić, a jeśliby i to nie pomogło, z ksiąg go wymazać i z Bractwa wyłączyć, a w Akta wpisać. Prośbie jednak i poprawie drogi nie zagradzać.

8. Na nabożeństwach brackich bywać, msze, kazania i procesye, oraz Drogę krzyżową lub nabożeństwo 15 stopni w wieczory piątkowe osobiście odprawiać, albo w konieczności kim inszym się wyręczyć.

9. Spowiedzi Braci sam, ile być może, słuchać i starać się aby w razie potrzeby O. Przełożony dodał spowiedników.

10. Kiedy pół roku przyjdzie, zwołać wszystkiej Braci zebranie dla wykazania wszystkich dochodów i wydatków brackich przez ten czas, co ma być dwakroć do roku pod przewodnictwem O. Przełożonego uczynione.

11. Gdyby się też Bractwo na jaką drogę dla nawiedzenia N. M. Panny do Częstochowy, Kalwaryi, do św. Krzyża w Mogile lub do innych miejsc odpustowych wybierało, alboby przy-

padły jakie procesye, lub modły od Władzy duchownej nakazane, w którychby Bracia w kapach iść mieli, tedy pozwolenie u O. Przełożonego wyjednać, a porządek procesyi lub nabożeństwa dokładnie przepisać i ogłosić.

12. Gdyby też który Brat zachorował, tedy go sam przez się albo przez inszego kapłana nawiedzić, i do spowiedzi i przyjęcia Najśw. Sakramentu przywieść i upomnieć, aby pamiętał na powinności swe z Męki Pańskiej wyjęte, a które wyżej są podane. A gdyby był potrzebujący, tedy z Starszymi się porozumiawszy, jałmużną go opatrzyć.

13. Kiedy pogrzeb Brata albo Siostry przypadnie (albo też kto nie należący do Bractwa, zechce mieć Braci w kapach na pogrzebie), tedy wczas oznajmić i wezwać Braci i Siostry do tej świętej posługi. W ogóle wszystek rząd dobry i sprawa wszystka zawisła na O. Promotorze, który jeśli będzie dobry i pilny, wszystko rządnie pójdzie. Bractwo ze swej strony ma go słuchać, czcić i szanować a dobrej jego sławy przed obmowcami bronić.

O inszych powinnościach O. Promotora najdzie się jeszcze między ustawami Bractwa tego niżej umieszczonemi.

Starszy Bractwa i Radni.

Radni czterej mają być ludzie świeccy, przez wszystkich Braci wybrani, stateczni, roztropni, pobożni, sumienia dobrego, a do nabożeństwa i do ratunku bliźniego pochopni; — doroczni tylko. Z pośród nich ma być wybrany jeden Starszy Bractwa, któryby pobożności był przykładem, porządku między Bracią w kaplicy, na nabożeństwach, procesyach i pogrzebach pilnował. W razie przeszkody Starszego ma tej sprawy doglądać Zastępca. Obu wybierają sami Radni wraz z O. Przełożonym i O. Promotorem, a zatwierdza O. Przełożony. Nikt też nie może sobie przywłaszczać urzędu Starszego, jeśli pierwej nie będzie od O. Przełożonego zatwierdzony i Bractwu przedstawiony. Po nich następują dwaj Radni, którzy po Starszym i Zastępcy miejsce zasiadać mają. Zwyczaj wprowadził obieranie także czterech stałych, dożywotnich Radnych duchownych, którzy mają te same co i świeccy powinności.

Powinności Starszego i Radnych:

1. Zawsze na każdem zebraniu i na nabożeństwie bądź w kaplicy prywatnie, bądź w kościele publicznie bywać i przykładem być wszy-

stkiej Braci, aby toż czynili i powinności swych nie zaniedbywali.

2. Przy stole na zebraniach z O. Przełożonym lub Promotorem zasiadłszy, o potrzebach Bractwa spólnie radzić, a nic bez O. Promotora, albo, jeśli potrzeba, bez O. Przełożonego nie czynić ani postanawiać w rzeczach ważnych.

3. Na zebraniach i naradach nie mają gwarliwie ale porządkiem po sobie mówić; skoro jeden starszy zdanie swe powie, drugi po nim zacząć ma i tak aż do końca. A na co się większa część zgodzi, a O. Przełożony do nich się przychyli, na tem ma stanąć. Sumiennie też tego przestrzegać mają, aby w żadnej rzeczy ani miłość własna, ani przyjaźń żadna, ani względ jaki prywatny nie był pobudką do ich działania, ale tylko chwała boża, uczciwość i miłość chrześcijańska.

4. Kaplicę bracką pod troskliwą opieką mają mieć starając się, aby drzwi, zamki, klucze, okna, okiennice, dachy w dobrym stanie utrzymywane były, a gdzieby poprawy jakiej było trzeba, porozumieć się z O. Promotorem lub w większych rzeczach z Ojcem Przełożonym i wczas wszystkiemu zaradzić z skrzynki brackiej.

5. Ciż Bracia Starsi potrzeby i sprawy wszystkie, które do chwały Bożej i do ołtarza się

odnoszą, i te, które do kaplicy należą, jako to: kielichy, pateny, krzyże, ornaty, antepedia, świece, oliwy, obicia, opony, obrazy i insze wszystkie rzeczy obmyśliwać i opatrywać mają; bądź to z jałmużn, bądź ze składek Braci i Sióstr i innych ludzi nabożnych, bądź ze skrzynki brackiej.

6. Kiedy się co sprawi albo od kogo daruje do Bractwa lub kaplicy, to wszystko Starsi do inwentarza wpisać każą i na miejscu pewnem bądź to w zakrystyi kościelnej bądź w kaplicy w zamknieniu chować mają.

7. Skrzynkę bracką, w której akta, inwentarze i pieniądze brackie będą, w wspólnej opiece i dozorze mieć i chować mają na pewnem także miejscu, gdzieby najwarowniej było. A od niej klucze trzy być mają: jeden u O. Przełożonego, drugi u Starszego a trzeci u Pisarza brackiego, który wpisywać będzie, co się kiedy w nią włoży, wiele i od kogo. A do tej skrzynki otwierać także nie mają jeden bez drugiego. Pieniądzmi też brackimi szafować nie mają, aż za spólną radą i zgodą O. Przełożonego w ważnych, lub O. Promotora w mniejszych rzeczach.

8. Jeśliby jałmużna od kogo Bractwu do którego ze Starszych posłaną była, albo co inszego od którego Brata lub Siostry ofiarowanem było, to na zebraniu brackiem miesięcznem Bractwu

oznajmić i do skrzynki oddać i w rejestr wpisać należy.

9. Dwa razy do roku liczbę wszystkiego czynić Bracia mają: pierwszy raz przed wyborami na święto Znalezienia Krzyża św., drugi raz na święto Podniesienia św. Krzyża, a to w czasie oktawy tych Świąt lub w dniu dla Bractwa dogodniejszym, który O. Promotor z Radnymi obmyśli i w kazaniu zapowie.

10. Tego też Radni pilnować mają, aby wypłaty ze skrzynki brackiej czyto Konwentowi za Msze święte, kazania i inne posługi duchowne, czy zakrystyanowi, czy służbie kaplicznej, czy organiście, czy rzemieślnikom za roboty do kaplicy brackiej, w swoim czasie i bez robienia długów uiszczane były.

Pisarz.

Pisarz bracki, bądź duchowny bądź świecki, ma być człowiek sumienny, pobożny, znany z wierności i uczciwości, któryby zawsze przy każdem nabożeństwie brackiem i na każdem zebraniu prywatnem i generalnem bywał i z Braćmi Radnymi u stołu siadał, z głosem doradczym. Ma zaś umieć pisać wprawnie i poprawnie, bez czego nikt nie może być obrany na Pisarza.

A ma być także dorocznie jako i Bracia Radni wybieranym przez Radę Bractwa i to bez kartek.

Powinnością jego będzie wszystkie uchwały do ksiąg i aktów brackich wiernie i porządnie wpisywać; przy wyborze zaś rocznym Starszych i Radnych ma on kartki do głosowania przygotować i wyborcom rozdać. Urząd jego, jako i wszystkich urzędników ma być honorowy i bezpłatny, chyba, gdyby dla osobliwej jakiej pracy uchwaliło Bractwo dla niego wynagrodzenie, każdorazowo osobno.

Zakrystyan Bractwa.

Co roku będzie także obrany przez Radnych świecki Zakrystyan Bractwa, człowiek roztropny i religijny, a nadewszystko schludny, trzeźwy i wierny, zasiadający przy stole z Braćmi Starszymi, z głosem doradczym. Obowiązkiem jego będzie mieć klucze od Zakrystyi kaplicznej i od szaf, gdzie suknie brackie, kielichy i aparaty do Mszy św. się przechowują. Klucze te będzie brał w każdej potrzebie ze zakrystyi zakonnej bez żadnej przeszkody i do niej po nabożeństwie brackiem zawsze będzie odnosił, a to z tej racyi, aby O. Promotor mógł w razie potrzeby przyjmować do Bractwa zgłaszające się osoby,

do czego potrzebną jest księga wpisowa, która wciąż ma być w zakrystyi brackiej razem z ceremoniałem.

Powinności jego są:

1. Zakrystyę i kaplicę bracką mieć w swym dozorze, jako też pilnować porządku aparatów brackich i kaplicznych i takowe w dobrym stanie utrzymywać.

2. Inwentarz wszystkich rzeczy do kaplicy należących z wielką dokładnością utrzymywać, w czem go mają doglądać Starsi Bractwa.

3. Przy każdem nabożeństwie bywać i wszystko, co potrzeba, przygotować.

4. O. Promotora i Starszych słuchać, jeśli mu co rozkażą w sprawie nabożeństwa brackiego i wypełniać ich rozkazy.

5. Starszego Bractwa i Radnych zawiadamiać, jeśliby co spostrzegł w kaplicy do poprawy.

Nb. Urząd jego może być płatny z powodu poświęcenia wiele czasu dla posługi w kaplicy — co Bracia na każdy rok uchwalą.

Infirmarze.

Ma być dwóch infirmarzy, ludzi pobożnych, miłosiernych, Boga i bliźniego miłujących a do

pobożnych uczynków skłonnych. Mają być obierani także przez Starszych Bractwa co roku i zasiadać mają przy stole ze Starszymi z głosem doradczym. Po roku albo ich odmienić można, by i drudzy Bracia w pobożnych uczynkach się ćwiczyli, albo tychże potwierdzić do drugiego roku.

Powinności ich są:

1. Kiedy się dowiedzą o jakim Bracie chorym, mają iść do niego i imieniem Bractwa nawiedzić, i ile być może, cieszyć go w jego niemocy. A gdyby sami nie umieli, tedy O. Promotora prosić, aby albo sam szedł albo inszego z Braci posłał, aby go cieszył i przełożywszy mu powinności brackie względem Męki Pańskiej przywieść go do tego, aby się zawczasu spowiadał, Ostatnie Sakramenta przyjął, dom swój sprawił i testament spisał, jeśliby jeszcze spisanego dotąd nie miał.

2. Gdzieby też u chorego Brata obaczyli jakie potrzeby cielesne, żeby był niedostatni a potrzebny, bez zwłoki mają dać znać O. Promotorowi, aby Starszych wezwawszy i o tem ich uwiadomiwszy, ratunek według osoby, potrzeby i możności ze skrzynki brackiej naznaczyli i przez Braci Infirmarzów choremu posłali. Którzy tego przestrzegać mają, aby się

ta jałmużna na potrzeby chorego Brata obracała.

3. Gdyby też już przyszło do tego, żeby Brat ten umarł, tedy zaraz Bracia Infirmarze oznajmić to mają O. Promotorowi, który zaraz poleci Bractwu, aby wzięło udział w pogrzebie, i wedle potrzeby w kapach i z chorągwiami lub bez nich (w czem już O. Promotor rozporządzi) odprowadziło do grobu. A to wszystko czynić mają Bracia pobożnie dla Pana Boga i z miłości ku bliźniemu, oraz dla pozyskania odpustów, i jeżeli chcą, aby toż samo przy śmierci swojej od Braci wszystkiej mieli.

W kapach tych i z chorągwiami na pogrzeb jak i na procesyą nie wolno iść nikomu, kto do Bractwa nie należy, czego Starsi i Zakrystyan wiernie przestrzegać mają.

Powinności urzędników mniejszych.

Krom tych wyżej opisanych osób wybranych do rady i do rządu dobrego potrzeba także innych, którzy nie do rady, lecz do pobożnej posługi w Bractwie należą, jakimi są: Kalwarystowie, Kruciferowie czyli Krzyż noszący i Śpiewacy; przeto i o ich powinnościach trzeba nieco wspomnieć.

Kalwarystowie.

Kalwarystowie mają być dwaj przez Starszych przy oborze generalnym do półrocza tylko z pomiędzy Braci obierani na Święto Podniesienia i Znalezienia Krzyża św., od czego Bracia z miłości ku służbie Bożej wymawiać się nie mają.

Powinni oni na każdy piątek wieczór przy Officium 15 stopni i na każde uroczyste nabożeństwo, kiedy się w kaplicy brackiej odprawiać będzie, zawsze u drzwi kaplicy w kapturach stać trzymając trupie głowy na laskach; a gdy który Brat albo Siostra lub insi ludzie do kaplicy wchodzić będą, wszystkich do pokuty i do pamięci na śmierć upominać mają skinąwszy ku nim laską z trupią głową. Także na każdej procesyi brackiej, kiedy w kapach Bracia pójdą, mają zawsze przed Bracią zaraz tuż po chorągwi przodować i one słowa: „Memento mori“ powtarzać. To też mają mieć przed oczyma, iż gdy innych do pokuty i do pamięci na śmierć upominają, daleko więcej sami na to pamiętać i samych siebie w sercu upominać mają i tak się sprawować, aby sami żywotem i sprawami swymi przykładem dobrym dla wszystkich byli. Przeto też na ten urząd obierani być mają lu-

dzie stateczni, przykładni i Boga się bojący, którzyby to u siebie dobrze uważać umieli, a wszystko z pokorą i nabożeństwem wielkiem odprawiali, tego się strzegąc, by zamiast odpustu i łaski Bożej, gniewu i karania na siebie nie ściągali, gdyby ten urząd ladajako i bez nabożeństwa odprawiali.

Krucifer czyli Noszący Krzyż.

Noszący Krzyż ma być razem z Kalwarystami także do półrocza przez Starszych wybieranym. Ma być człowiekiem dobrym i pobożnym, którytby się nie lenił i nie wstydził z Szymonem Cyrenejczykiem Krzyża Pańskiego nosić i którytby noszeniu podołał. Obowiązkiem jego będzie zawsze przy każdej procesyi brackiej Umęczenie Pańskie między Bracią na swem miejscu nosić w sukni brackiej, twarzy nie odkrywając. A nosić ma z uczciwością i z pokorą wielką pamiętając na Zbawiciela swego, jako go Sam z wielką pokorą i cierpliwością nosił. Życiem zaś swojem ma wszystkiej Braci przypominać, aby wszystkie przykrości, nieszczęścia, boleści i nędzę żywota cierpliwie znosili, ponieważ Kościół Boży cały i to Bractwo nie pod inszą, tylko pod tą chorągwią Krzyża świętego

wojnę z ciałem, z światem i z szatanem ustawicznie toczy.

Nb. Tak Kalwarystowie jako też Krucifer mają mieć zastępców, aby w razie przeszkody nie było zamięszania w nabożeństwie.

Kantorzy.

Ci przy nabożeństwach brackich bądź to Braciom, bądź ludowi w śpiewie przodują, albo kapłanowi przy hymnach, modlitwach i innych obrzędach śpiewanych odpowiadają. Rzeczą O. Promotora będzie wybrać do tego ludzi z dobrym głosem a nabożnych, którzyby się wyćwiczyli w śpiewie do nabożeństwa brackiego potrzebnym. Wiele bowiem na tem zależy, aby śpiewanie Braci było harmonijne i miarowe, skąd lud zgromadzony do pobożności i chwały Boga się pobudza. Dlatego ma się przestrzegać w kaplicy, aby tylko sami wyćwiczeni Kantorowie czy to Godzinkom, czy Litaniom, czy pieśniom przewodniczyli, a Starszy Bractwa nie ma dopuszczać nikomu do śpiewu się mięszać bez należytej znajomości jego. Na naukę śpiewu może być ze skrzynki brackiej koszt wyłożony — szczególniej z początku, bo potem już Brat od Brata łacno może się nauczyć śpiewać w kaplicy, jeśli

będzie pilnie uczęszczał na nabożeństwa. Byłoby też wielce pożądanem, aby w Bractwie utworzył się chór śpiewaków celem uświetnienia nabożeństwa w kaplicy.



CZĘŚĆ TRZECIA.

O wyborach i nabożeństwach brackich.

Opisawszy w pierwszej części wszystkie powinności — w drugiej zaś obrońców, przełożonych, starszych i urzędników Bractwa, — w tej trzeciej części powiemy o wyborach i nabożeństwach brackich, jak i kiedy odbywać je i odprawiać potrzeba.

Wybór Starszego i Radnych.

Wybór Starszych Bractwa odbywać się ma co roku w niedzielę po Znalezieniu św. Krzyża. Tydzień przedtem lub w święto Znalezienia Krzyża św. zapowie O. Promotor lub kaznodzieja dzień i godzinę wyborów, na które wszyscy Bracia zgromadzić się mają. Tegoż dnia rano odprawi się Msza św. na intencyą wszystkiego

Bractwa, na której Bracia i Siostry prosić mają Ducha św. o łaskę, aby wybrać mogli na Starszych i urzędników ludzi roztropnych i godnych, którzyby Bractwu przewodniczyli z chwałą Bożą i pożytkiem Bractwa. Następnie po południu Bracia wszyscy zgromadziwszy się w kaplicy, zaproszą samego O. Przełożonego na przewodnictwo przy wyborach. Ten zaś przyszedłszy uklęknie przed Ołtarzem i zaśpiewa:

Veni Creator Spiritus,
Mentes tuorum visita,
Imple superna gratia,
Quae tu creasti pectora.

Qui diceris Paraclitus,
Altissimi donum Dei,
Fons vivus, ignis, charitas,
Et spiritalis unctio.

Tu septiformis munere,
Digitus Paternae dexterae,
Tu rite promissum Patris,
Sermone ditans guttura.

Accende lumen sensibus,
Infunde amorem cordibus,
Infirma nostri corporis
Virtute firmans perpeti.

Hostem repellas longius,
Pacemque dones protinus,
Ductore sic te praevio
Vitemus omne noxium.

Per te sciamus da Patrem,
Noscamus atque Filium,
Teque utriusque Spiritum
Credamus omni tempore.

Deo Patri sit gloria,
Et Filio, qui a mortuis
Surrexit, ac Paraclito
In sempiterna saecula. Amen.

℣. Emitte Spiritum tuum et creabuntur, Alleluja.
℟. Et renovabis faciem terrae, Alleluja.

OREMUS.

Deus, qui corda fidelium sancti Spiritus illustratione docuisti, da nobis in eodem Spiritu recta sapere et de eius semper consolatione gaudere. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Po skończeniu hymnu będzie miał O. Przełożony przemowę stosowną do Bractwa i nasamprzód wezwie dawnych Starszych do zdania rachunków. Po załatwieniu tej ważnej sprawy, zawezwie całe Bractwo do wolnego wybrania z pomiędzy siebie dwunastu Braci, którzy w imieniu całego Bractwa mają być wyborcami czterech Radnych do zarządu. O. Przełożony tymczasem usiędzie za stołem, odbierze insygnia i klucze od dawnego Starszego i każe pisarzowi przygotować kartki do wyborów. Po wyborze przez Bractwo dwunastu wyborców, zaprosi ich do stołu, gdzie wszyscy razem zasiadłszy, otrzymają po jednej kartce, na której napiszą imiona i nazwiska najgodniejszych czterech Braci, którzy mają być Radnymi. Którzy największą ilość głosów otrzymają, zostają Radnymi. Żaden jednak z dwunastu wyborców nie może dawać głosu na siebie samego, ale tylko na drugich z pomiędzy siebie lub innych Braci. Po ogłoszeniu wyboru tych nowych czterech Radnych, ewentualnie i Ra-

dnych duchownych, opuszczą wyborcy miejsce przy stole, a zasiędą sami nowowybrani Radni. Ci znowu otrzymają kartki, na których napiszą jedno tylko imię i nazwisko Radnego z pomiędzy siebie, któregoby chcieli mieć Starszym Bractwa. W tem głosowaniu daje też głos O. Przełożony, O. Promotor i obecni Radni świeccy i duchowni a w razie równości głosów rozstrzyga O. Przełożony. Po ogłoszeniu głosowania, ten co miał najwięcej głosów, jeżeli okaże się godnym, zaraz zatwierdzony być ma od O. Przełożonego i otrzyma od niego znaki Starszego t. j. główne berło Bractwa i klucz od głównej skrzynki brackiej.

Jeżeliby jednak O. Przełożony zaraz po wyborze nowych Radnych osądził, że który z wybranych, z przyczyn poniżej wyszczególnionych, nie może i nie powinien być Radnym, a tem mniej Starszym, tedy oświadczy to zaraz wyborcom, którzy na Jego wezwanie mają przystąpić bezzwłocznie do nowego wyboru w miejsce tego brata; gdyby zaś albo wybierać nie chcieli, albo wybrali tego samego lub innego równie nieodpowiedniego, tedy zawiesi wybory i odniesie się do Księcia Biskupa lub Jego zastępcy.

Przyczyny, dla których nie może być nikt wybranym Radnym, a tem mniej Starszym są:

albo zła opinia publiczna o tym Bracie, albo widoczny brak pobożności, albo jaki zły nałóg, któremu się oddaje, albo złe pożycie w rodzinie albo okazane zuchwalstwo względem O. Promotora lub O. Przełożonego, albo jakowy czyn szpetny, który jego imię splamił w opinii społeczeństwa lub Bractwa. Rozumie się, że tak Radnymi jako i Starszym może być obranym dawny Starszy i dawni Radni, bo cnota nie wyklucza nikogo od piastowania urzędu choćby najdłużej. Ktoby zaś z wyborców lub obranych Radnych nie umiał pisać, ten poda swój głos sekretnie O. Przełożonemu. Zastępcą Starszego będzie najstarszy wiekiem między Radnymi.

Po tym obiorze dopiero Radni z O. Przełożonym i z O. Promotorem, sami obiorą między Bracią urzędniki insze (choć bez kartek) t. j. Pisarza, Infirmarzów i Zakrystyana, albo dawnych na urzędach zostawią i potwierdzą. Co wszystko gdy się odprawi, tedy pisarz nowy bracki, lub gdyby go nie było, dawny, ma ten obór wpisać statecznie, kogo obrano, z imienia i nazwiska, nic nie opuszczając. Nakoniec O. Przewodniczący odmówi z Bractwem „Te Deum laudamus“, i modlitwą *„Deus, cujus misericordiae“* zakończy wybory, upominając wszystkich do pełnienia obowiązków w duchu bożym.

Liczby czynienie.

Ponieważ na tem wiele zależy, aby się liczba wszystkich dochodów i wydatków brackich co rok dwa razy czyniła, tedy pierwsza liczba ma być z rejestrów przez Pisarza brackiego już na to przygotowanych, nasamprzód każdego roku na Święto Znalezienia św. Krzyża przed oborem generalnym, od dawnego Starszego i dawnych Braci Radnych Braciom wszystkim czyniona, aby wiedzieli, jak wiele i co zostawiają im ze swego szafunku przeszłego, albo jaki jest stan funduszów. Druga liczba ma być uczyniona w pół roku później przez Starszych na święto Podniesienia św. Krzyża lub w Oktawie, kiedy sobie czas po temu sposobny naznaczą. Czego O. Przełożony doglądać ma, aby się wiernie i dokładnie odprawiła. A jeśliby zwłoka była, tedy Bracia sami upomnieć się o to mogą. Przedewszystkiem poglądać tego Bracia mają albo sam O. Przełożony, aby się rejestra z sobą zgadzały, wejrzawszy dokładnie we wszystko, na co, kiedy, komu, co się wydawało; — a jeśliby w czem jaka myłka była, takową poprawić i na potem przestrzedz, aby myłek więcej nie bywało. Jałmużną bowiem świętą źle szafować nie godzi się i liczbę Panu Bogu i sumieniu swemu

zdać każdy za to musi; nawet winien ją nagrodzić ten, z któregoby winy szkoda jaka wypadła. Sprawozdanie tak uczynione O. Przełożony, Starszy i osoby niektóre znaczniejsze przy tem będące, podpisać i zatwierdzić, a pieniądze do skrzynki włożyć i zamknąć mają.

Zebrania.

Zebrania brackie bywać mają albo w kaplicy, jako dotąd bywało, albo gdzie najsposobniej zda się O. Przełożonemu i Starszym. Zbierać się mają na każdy miesiąc raz w niedzielę czwartą miesiąca, kiedy nabożeństwo swoje Bracia odprawiają wczas przed nieszporem lub po nieszporze. A ktoby się w tem zaniedbywał, taki tem większą jałmużnę do skrzynki brackiej dać ma. Gdy się wszyscy już zejdą, tedy O. Promotor klęknąwszy z Braćmi, odmówi:

Veni Sancte Spiritus, reptė tuorum corda fidelium et tui amoris in eis ignem accende.

Kyrie elejson, Christe elejson, Kyrie elejson. Pater noster.

℣. Et ne nos inducas in tentationem

℟. Sed libera nos a malo.

℣. Memento Domine congregationis tuae

℟. Quam possedisti ab initio.

℣. Domine exaudi orationem meam
℟. Et clamor meus ad te veniat.

OREMUS.

Mentes nostras, quaesumus Domine, lumine tuae claritatis illustra, ut quae agenda sunt videre possimus et quae recta sunt, agere valeamus. Per Christum Dominum nostrum. ℟. Amen.

Po modlitwie zasiadłszy wszyscy, przemówi O. Promotor do Braci bądź to na zbudowanie i pociechę Braci, bądź też odrazu zapowie przyczynę zebrania. Tutaj przedewszystkiem radzić mają o nabożeństwach brackich, o naprawie porządku Bractwa tego, o potrzebach kaplicy lub ołtarzy, o opatrzeniu Brata chorego lub Siostry, albo też o moralnym ratunku Brata występnego i o inszych rzeczach Bractwu lub kaplicy pożytecznych.

To jednak wiedzieć potrzeba, że na tych zebraniach brackich wszystkich, żadne niewiasty bywać nie mają, tylko sami mężczyźni. A jeśliby potrzebę jaką miała która do Bractwa, tedy albo przez Ojca Promotora albo przez którego ze Starszych albo przez Pisarza ma ją podać i przez tychże odpowiedź otrzymać.

Na tych zebraniach uczciwość wszelaka i pokój ma być zachowany; przechadzek też żadnych,

śmiechów, żartów, rozmów próżnych, ani częstowania żadnego być nie może. Brat też żaden w rady i mowy Starszych nie może się mięszać, wyjąwszy gdyby go O. Przewodniczący lub który z Starszych o co zapytał. Na tych zebraniach miesięcznych tylko O. Przełożony lub O. Promotor, Starszy, Radni, Pisarz, Zakrystyan i Infirmarze zasiadać i ci tylko o rzeczach i potrzebach brackich radzić mają. Co się też na tych zebraniach postanowi, to Pisarz zaraz w księgi wpisać powinien; a kiedy co poufnie będzie mówionem na zebraniu, tego z kaplicy nie wolno wynosić pod karą od O. Przełożonego, gdyby coś takiego zaszło.

Po skończeniu narady, klęknąwszy O. Przewodniczący z Bracią, odmówi:

Kyrie elejson, Christe elejson, Kyrie elejson.
℣. Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis.
℟. A templo sancto tuo, quod est in Jerusalem.
℣. Domine exaudi orationem meam.
℟. Et clamor meus ad te veniat.

OREMUS.

Praesta nobis, quaesumus Domine, auxilium gratiae tuae, ut quae Te auctore facienda cognovimus, Te operante impleamus.

Actiones nostras, quaesumus Domine, aspi-

rando, praeveni et adjuvando prosequere, ut cuncta nostra oratio et operatio a Te semper incipiat, et per Te coepta finiatur. Per Christum Dominum nostrum. ℟. Amen.

Et benedictio Dei Patris † et Filii et Spiritus sancti descendat super nos et maneat semper. ℟. Amen.

Wpisywanie do Bractwa.

Kto do Arcybractwa Męki Pańskiej zechciałby się wpisać, ten ma być wpisanym i przyjętym wedle ceremoniału przy ołtarzu na zebraniu miesięcznem przez O. Promotora, któremu jedynie po O. Przełożonym to prawo przysługuje. Przy wpisie każdy Brat i Siostra złożyć ma do skrzynki brackiej na ręce O. Promotora jałmużnę stosownie do stanu swego i dobrej woli. Prócz tego wolno O. Promotorowi także prywatnie przyjmować osoby do Bractwa.

Kaplica Bracka.

Kaplica teraźniejsza przez JMCX. Biskupa Szyszkowskiego za zezwoleniem Zakonu OO. Franciszkanów na placu kościelnym dla Bractwa zbudowana i z kościołem zakonnym w jednolitą całość połączona, ma być zawsze w własności,

posiadaniu i używaniu Bractwa pod legalnem przełożeństwem O. Gwardyana konwentu św. Franciszka. A jako naczelny i główny zarząd wszystkiego Bractwa do tegoż O. Gwardyana należy, tak też zarząd i wszystkie sprawy duchowne w kaplicy się odbywające, jako to: Msze śś., nabożeństwa, procesye do tegoż O. Gwardyana, jako do Przełożonego należą i żaden duchowny bez jego wiedzy i zezwolenia — z wyjątkiem JMC. X. Księcia Biskupa krakowskiego, kiedyby mu się podobało nawiedzić kaplicę i Bractwo — mszy św. i nabożeństwa odprawiać tu nie może. Dlatego klucze do kaplicy u O. Gwardyana zawsze pozostawać mają, aby sprawy duchowne wszystkie bez żadnej przeszkody w kaplicy mógł załatwiać. Sprawy zaś i rzeczy materyalne należą do całego Bractwa — a więc: kaplica, ołtarze, dokumenta, zapisy, księgi, pieniądze, inwentarze, które pod dozorem, ochroną i opieką wszystkiego Bractwa pozostawać mają. Jeśliby więc w tych rzeczach co do kaplicy weszło, albo wydać się miało lub też co odmienić, sprawić, uporządkować, tedy O. Przełożony z całem Bractwem lub też z Bratem Starszym i Radnymi ma radzić, aby wszystko Bractwo wiedziało, czego w kaplicy potrzeba albo co się w niej robi. Dlatego Starszy Bractwa będzie

miał zawsze jeden klucz od głównej skrzynki, gdzie się chowają pieniądze, dokumenta i księgi, iżby bez niego nic włożyć ani wyjąć nie było można. Bractwo zaś wszystko pamiętając, że na gruncie kościoła OO. Franciszkanów posiada swoją kaplicę, ma poważać Zakon i kościół zakonny, przy którym ma swoją siedzibę jakby przy boku matki. Jeśli też wypadnie w kościele zakonnym jakie większe nabożeństwo albo uroczysta procesya, tedy Bracia i Siostry powinni się zgromadzać i nabożnie asystować. Czynić to mają nasamprzód dla większej chwały Bożej i miłości Męki Jezusa i boleści Maryi, a następnie dla łączności z Zakonem, który od wieków oddaje Bractwu usługi duchowne, nie zabraniając mu swego kościoła, kiedy Bractwo swoje większe nabożeństwa i procesye uroczyście obchodzi.

W tej więc kaplicy powinno Bractwo odprawiać wszystkie swoje nabożeństwa i procesye na cześć i chwałę Bożą i na przebłaganie gniewu Jego, na uproszenie błogosławieństwa dla Zakonu tego, przy którego kościele i duchownem zawiadywaniu to Bractwo pozostaje. Nabożeństwa te jednak brackie nie mogą przeszkadzać nabożeństwu w kościele zakonnym, jeśliby jakie w tym samym czasie przypadało.

Nabożeństwa brackie w piątki roczne.

Oprócz zwykłego nabożeństwa kościelnego, na którem powinien bywać każdy chrześcijanin i dobry katolik z posłuszeństwa dla Kościoła świętego, Bractwo Męki Pańskiej z obowiązku swego ma osobliwsze nabożeństwo swoje w każdy dzień piątkowy przez cały rok w kaplicy brackiej. A naprzód msza św., której pobożnie Bracia i Siostry słuchać powinni, o godzinie 6tej rano. Następnie na pamiątkę srogiej męki i śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa i boleści Najśw. Matki Jego Maryi, a na wspomnienie sobie godziny śmierci swojej, odprawiać ma Bractwo wieczór pod przewodnictwem O. Promotora lub innego kapłana nabożeństwo 15 Stopni czyli Gradusów lub dla odmiany nabożeństwo Drogi Krzyżowej według zwyczaju wprowadzonego w Kościele Bożym przez św. Leonarda a Portu Mauritio. Nabożeństwa te udarowane od Stolicy Apostolskiej wielkimi odpustami, odprawiać mają Bracia i Siostry Męki Pańskiej na zadośćuczynienie Bogu za grzechy, którymi go ludzie tak bardzo obrażają. Przeto nabożeństwo to odbywać się ma z wielką skruchą i pobożnością ze strony Bractwa, aby przez jego przykład pobudzali się ludzie do miłości Ukrzy-

żowanego Zbawiciela i zachęcali się do poprawy życia. Ponieważ zaś żadne inne nabożeństwo nie może być skuteczniejszem do tego celu, przeto będzie ono dla Braci i Sióstr jedną z przedniejszych powinności, chwałą i zasługą tegoż Bractwa, którego osobliwszym obowiązkiem jest rozpamiętywanie Męki Chrystusa i boleści Jego Najśw. Matki Maryi. Przy tych jednak nabożeństwach piątkowycch rannych i wieczornych wiedzieć trzeba, że z tych rocznych piątków wyjmują się piątki wszystkie Postu wielkiego, które swe osobne odpusty i nabożeństwa mają, o czem niżej się powie.

Nabożeństwa miesięczne.

Miesięczne nabożeństwa brackie, połączone z odpustem zupełnym dla spowiadających się i komunikujących tegoż dnia Braci i Sióstr, bywają odprawiane w niedzielę czwartą każdego miesiąca po ukończonym w kościele Nieszporze. Na tem nabożeństwie powinni Bracia wszyscy i Siostry bywać i prosić Pana Boga za utrapionych, chorych, nieszczęśliwych i w więzieniu będących. Na to nabożeństwo jako i na inne starać się mają Bracia i Siostry zgromadzać młodzież czy to własną czy rzemieślniczą pod ich opieką zosta-

jącą, gdzie kapłan ma ją katechizować i upominać w swych naukach do życia chrześcijańskiego, a wszyscy Bracia i Siostry przyświecać jej mają przykładem własnej pobożności i miłości Bożej. Przed — albo po tem nabożeństwie mają się odbywać narady Starszych w zakrystyi brackiej lub gdzie O. Promotor naznaczy.

Nabożeństwo
w święta Znalezienia i Podwyższenia św. Krzyża.

Ponieważ te Święta właśnie ustanowione są na cześć św. Krzyża, otóż Bracia wszyscy i Siostry, którzyby nawet na innych nabożeństwach brackich bywać nie mogli, powinni starać się koniecznie przybyć przynajmniej na tę uroczystość do kaplicy i wyspowiadawszy się grzechów swoich przystąpić do Stołu Pańskiego w celu dostąpienia odpustu zupełnego, który do tych Świąt jest przywiązany. A jeśliby który Brat albo Siostra w Krakowie natenczas nie byli, tedy tam, gdzieby byli, spowiadać się i komunikować powinni i Stacye Męki Pańskiej rozmyślać, choćby tam nie było Bractwa tego. Ponieważ zaś w te dni wystawiony jest Najświętszy Sakrament w kaplicy, przeto Bracia rozdzieliwszy między siebie godziny przez cały

dzień, klęcząco adorować mają Jezusa w Najśw. Sakramencie. To samo rozumieć się ma i o nabożeństwie w dzień Blizn św. Franciszka 17 września, w którym jest odpust zupełny w kościele zakonnym.

Procesya Jerozolimska

na święto Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św.

Gdy tedy nadejdą święta Brackie, to jest: Znalezienia i Podwyższenia Krzyża świętego, tedy Bracia przysposobić mają dwa ołtarze w kaplicy: jeden z obrazem Znalezienia Krzyża św., drugi z obrazem św. Heleny i przy nich, gdy procesya z Najśw. Sakramentem pójdzie, odprawiać mają Bracia w kapach stacye swoje z hymnami, antyfonami i kollektami. A tu Bracia mają wiedzieć, że po kazaniu wychodząc procesyonalnie z Najśw. Sakramentem do pierwszego ołtarza, żadnego przed sobą krzyża nieść nie mają, ale sam krzyż bez Umęczenia Pańskiego ma być postawiony u ołtarza Znalezienia Krzyża świętego t. j. Pana Jezusa Ukrzyżowanego i tam stać ma, aż Bracia z procesyą i z Najśw. Sakramentem do tego Ołtarza przyjdą. Tutaj hymn, antyfonę i kollektę odprawiwszy, kapłan wziąwszy krzyż od Ołtarza, odda Go Bractwu, a dwaj Bra-

cia Starsi przystąpiwszy wezmą on Krzyż z nabożeństwem i dopiero go nieść poczną przed Bracią zwykłym obyczajem aż do drugiego Ołtarza św. Heleny, gdzie także odprawiwszy hymn, antyfonę i kollektę, wyjdą na kościół ze śpiewem: „Te Deum“, a przyszedłszy nakoniec do Wielkiego Ołtarza, kończyć będą ostatek procesyi bez „Passyi“, której natenczas dla czasu Wielkanocnego śpiewać nie trzeba. Toż się rozumieć ma i o święcie Podwyższenia Krzyża świętego 14 września.

Niedziela Mięsopustna ostatnia.

Oglądając się też Bracia na one dni szalone niedzieli ostatniej mięsopustnej, kiedy wielka rozpusta się dzieje a grzechy ciężkie jak potop zalewają świat i Pana Boga srodze obrażają, chcąc samym sobie i inszym być pobudką do dobrego, a dla drugich, którzy wtenczas bardziej światu, ciału i szatanowi służą, uprosić łaski i miłosierdzia Bożego, postanowili sobie w tę niedzielę spowiadać się i komunikować. Zwykło też bywać w ten dzień i nabożeństwo brackie na pamiątkę Męki Pańskiej w brackiej kaplicy z wystawieniem Najśw. Sakramentu przez cały dzień. Wtedy też mają Bracia śpiewać Psałterz

i to sami na odmianę po parze w godzinach wolnych od nabożeństwa i kazania. Na tem tedy nabożeństwie i na procesyach aż do końca Bracia i Siostry mają bywać, a gdy warunki odpustowe wypełnią, 300 dni odpustu dostępują.

O piątkach i nabożeństwach wielkopostnych.

Ponieważ też piątki wszystkie wielkopostne odpustami wielkimi są udarowane i przypominają drogi wszystkie i trudy Zbawiciela naszego, które dla nas tu na ziemi będąc podejmować raczył, tedy też i Bracia wszyscy czynią obchód i pamiątkę bolesnych tych dróg Pańskich i rozmyślają Mękę i śmierć Jego aż do samego schowania Go do grobu. Przetoż Bracia wszyscy i Siostry nietylko na tych nabożeństwach bywać i z wielką pobożnością obchodzić je mają, ale też za wszystkie przeszłe grzechy swoje i bliźnich swoich, przykładem Niniwitów, w kapturach, z żalem serdecznym i szczerą pokutą na wszystkich procesyach bywać, ciała swoje postami, modlitwami i innymi pobożnymi umartwieniami, jak to po te czasy Kościół święty zaleca, trapić i umartwiać mają. Począwszy tedy od piątku wstępnego wielkiego postu aż do piątku

przed Kwietnią niedzielą, w każdy piątek, tak jak w niedzielę mięsopustną, ma być Przenajśw. Sakrament na ołtarzu w kaplicy przez cały dzień wystawiony. Tamże Bracia wszyscy w kapach cały dzień na przemiany po dwóch bywać i Psałterz pobożnie śpiewać mają. Wieczór zaś po odprawieniu w kaplicy nabożeństwa swego według ceremoniału, mają tenże najśw. Sakrament na kościół do wielkiego ołtarza odprowadzić procesyonalnie, śpiewając hymn: „Pange lingua“.

Pange, lingua, gloriosi
Corporis mysterium
Sanguinisque pretiosi,
Quem in mundi pretium
Fructus ventris generosi
Rex effudit Gentium.

Nobis datus, nobis natus
Ex intacta Virgine,
Et in mundo conversatus
Sparso verbi semine,
Sui moras incolatus
Miro clausit ordine.

In supremae nocte coenae,
Recumbens cum fratribus,
Observata lege plene
Cibis in legalibus,
Cibum turbae duodenae
Se dat suis manibus.

Verbum caro, panem verum
Verbo carnem efficit:
Fitque sanguis Christi me-
Et si sensus deficit, [rum,
Ad firmandum cor sincerum
Sola fides sufficit.

Tantum ergo Sacramentum
Veneremur cernui:
Et antiquum documentum
Novo cedat ritui:
Praestet fides supplemen-
Sensuum defectui. [tum

Genitori, Genitoque
Laus et jubilatio,
Salus, honor, virtus quoque
Sit et benedictio:
Procedenti ab utroque
Compar sit laudatio. Amen.

Poczem wysłuchawszy nabożnie kazania, śpiewają Bracia wraz z ludem „Gorzkie żale“; nakoniec uroczystą procesyą po krużgankach ze śpiewem hymnu: „Stabat Mater“ odprawiają. Po procesyi następuje schowanie Najśw. Sakramentu i odprowadzenie Bractwa do kaplicy, gdzie daje kapłan Relikwie Krzyża świętego do pocałowania.

Nb. W wielki Piątek mogą Bracia wedle starożytnego zwyczaju, jeśli czas posłuży, oblókłszy się w kapy, procesyonalnie bez dzwonka i bez śpiewu, różaniec tylko o Męce Pańskiej mówiąc, z pokorą wielką i nabożeństwem odprawić procesyę wielko-piątkową, nawiedzając ośm kościołów naprzód obranych i modląc się u „Bożych Grobów“ w cichości. I tu wiedzieć mają, że w każdym kościele pozyskują odpustu 300 dni. Po odprawieniu procesyi wróciwszy do kaplicy mają Bracia w spokoju i cichości się rozejść, postanawiając sobie mocno więcej Pana Boga grzechami nie obrażać i godnie do obchodu Świąt Zmartwychwstania Pańskiego się gotować.

Ofiary.

Lecz gdy te wszystkie rzeczy wyżej opisane potrzebują i nakładu i skrzynki zamożnej, przeto

Bracia i Siostry wszystkie, mając wzgląd naprzód na się, aby się każdy jałmużną przy modlitwie dokupował królestwa niebieskiego, potem aby też miał wzgląd na potrzeby i wydatki Bractwa tego, jako na Msze śś., nabożeństwa i ich potrzeby, na organistę, na ochędóstwo dla chwały Bożej ołtarzowi służące, na poprawę kaplicy brackiej, na ratowanie Braci i Sióstr ubogich, na pogrzeby i obchody, na świece, lampy i insze do kaplicy potrzeby: powinni na każdej Mszy św. brackiej piątkowej, miesięcznej i w święta Znalezienia i Podwyższenia Krzyża świętego, na dzień Blizn św. Franciszka i na każdej Mszy św. żałobnej brackiej iść za składką i sami włożyć do skrzynki według swej możności i dobrej woli. Tych ofiar ma Brat Zakrystyan pilnować i przy Starszych do mniejszej skrzynki włożyć, i co miesiąc przy O. Promotorze wyjmować i do księgi zapisać.

Składki, jałmużny i zapisy.

Insze składki, jałmużny i zapisy, któreby przy wpisywaniu albo na zebraniach albo skądinąd do Bractwa przychodziły, tymże sposobem jako i ofiary, wiernie policzone, w rejestr wpisywane i do skrzynki brackiej chowane być mają. A sza-

fować nimi żaden nie ma, tylko Starsi za wiadomością O. Promotora lub samego O. Przełożonego, a potem tego wszystkiego liczbę Braci wszystkiej na każde półrocze uczynić, jako się wyżej powiedziało. A jeśliby przyszło czego prawem dochodzić, tedy koszta z brackiej skrzynki mają się pokryć.

Skrzynki brackie.

Skrzynka bracka jedna być ma skarbowa, w której przywileje brackie, akta, rejestra wszystkie i pieniądze brackie wkładane i pilnie chowane być mają pod trzema kluczami, jako się wyżej powiedziało.

Druga skrzynka ma być w kaplicy brackiej na pewnem miejscu do muru przykowana, dobrze warowna, a to dla składek brackich, które pospolicie Bracia i Siostry zwykli składać dlatego, że albo na Ofierze brackiej nie byli, albo też innego czasu jałmużny żadnej nie dali. Skrzynka ta otwieraną ma być w obecności Ojca Promotora na każdem miesięcznem zebraniu od dwu Starszych i Pisarza, wziąwszy klucze ze skrzynki skarbowej, w której zawsze chowane być mają. Pieniądze te zliczywszy przy Braci na zebraniu i w rejestr wpisawszy, do skrzynki skarbowej

mają włożyć, albo jeśliby zaraz tego potrzeba było, wydać a wydatek w rejestr wpisać.

Oprócz tych skrzynek pieniężnych, ma być insza skrzynka wielka albo szafa dla chowania aparatów brackich ołtarzowi służących, także i dla kielichów i krzyżów brackich, jak to sama rzecz wymaga.

Akta i księgi brackie.

Akta brackie mają być od Pisarza brackiego z wielką pilnością, wiernością i jak najpoprawniej spisywane. Ksiąg tych ma być cztery:

Jedne, w którychby były wpisywane wszystkie fundacye, sprawy, listy, odpisy, przywileje, zebrania, postanowienia, odmiany, spory i insze wszystkie rzeczy. Akta te zawsze w skrzynce skarbowej leżeć mają i wyjmowane być nie mogą, aż tydzień przed generalnem zebraniem półrocznem przy Starszych. Jeden więc ze Starszych lub dwóch wziąwszy je, przynieść je mają O. Przełożonemu i prosić go, aby przy sobie lub przy innym kapłanie dopuścił Pisarzowi z rapturarza rzeczy stanowione w nie wpisać. A gdy już wszystko wpisanem będzie, odda je znowu O. Przełożony Starszym i przy sobie, gdyby nie był zatrudniony, do skrzynki włożyć

i zamknąć każe, zobowiązawszy pod sumieniem Pisarza, by tego żadnemu nie mówił, co się w nie wpisze albo co w nich stoi; — wiele bowiem na aktach zależy.

Mają też być i drugie księgi osobne, w które Bracia i Siostry wpisywani być mają, a te już Pisarzowi powierzone być mogą, aby wszystkich pilnie i chędogo wpisywał.

Trzecie księgi mają być dla wpisywania dochodów, składek, jałmużn, zapisów i t. d.

Czwarte księgi dla wydatków, aby się wszystko wiernie z rapturarzów wpisywało, czego już O. Promotor i Starsi doglądać pilnie mają.

Pieczęć bracka.

Dla fundowania Bractwa Męki Pańskiej gdzieindziej według tego sposobu jak krakowskie Arcybractwo jest fundowane, także i dla listów generalnych ma być pieczęć jedna generalna, na której ma być wyryta Najśw. Panna pod Krzyżem siedząca i piastująca Syna swego martwego na łonie, a pod nią ma być herb maluczki JMC. X. Fundatora Bractwa tego, ten:)†((Ostoja). Napis zaś w koło ma być następujący: „Archiconfraternitas Compassionis Jesu Christi et B. V. M. Crac.“. Pieczęć ta ma być

zawsze w skrzynce skarbowej przy przywilejach i nie wolno jej ztamtąd brać ażby potrzeba była jaka do fundowania gdzie Bractwa albo do listu jakiego generalnego od Braci wszystkiej, który zapieczętowawszy, zaraz pieczęć trzeba schować.

Msze święte za Braci zmarłych i Siostry.

Ponieważ miłość chrześcijańska (a tem więcej braterska) wymaga, abyśmy nietylko za żywych ale też i za zmarłych Pana Boga prosili: przeto pomnąc na to Bracia i Siostry, nietylko powinni Brata lub Siostrę do grobu odprowadzić, ale daleko więcej za dusze ich powinni się modlić. Otóż, skoro dadzą znać do O. Promotora lub do którego Starszego o umarłym Bracie lub Siostrze, zaraz bez omieszkania ma być Msza św. żałobna czytana lub śpiewana za tę duszę w kaplicy przy oltarzu na to od Ojca św. Klemensa VIII uprzywilejowanym, gdzie się za każdą Mszą św. jedna dusza z czyśca wyzwala. Koszta tego nabożeństwa pokryte być mają ze składek rekwialnych, składanych na ten cel przez każdego Brata i Siostry co roku. Ta Msza św. ma być ofiarowaną za każdego Brata i Siostrę, prócz Mszy śś. w dzień Zaduszny, które Bracia

już od dawna zwykli odprawiać za dusze wszystkich wiernych.

Osobno zaś mają być dwa generalne nabożeństwa za dusze zmarłych Braci i Sióstr. Jedno nazajutrz albo trzeciego dnia po święcie Znalezienia św. Krzyża; drugie także nazajutrz lub trzeciego dnia po Podwyższeniu Krzyża św. a to tym sposobem: Bracia wszyscy przyszedłszy rano do kaplicy na pewną godzinę, odprawiać mają Officium czytane za zmarłych. Po Officium następuje Msza św. śpiewana żałobna. Którzyby z Braci i Sióstr czytać nie umieli, tacy zmówić mają po pięć „Ojcze nasz“, pięć „Zdrowaś Marya“ i jedno „Wierzę“; — co się też rozumieć ma i przy inszych nabożeństwach brackich o tych osobach.

Msze święte żałobne
za fundatora tego Bractwa.

Ponieważ się też godzi wdzięcznością odpłacać wszystkie otrzymane dobrodziejstwa i na nie pamiętać; — a iż nad Fundatora tego Bractwa JMC. X. Marcina Szyszkowskiego, Biskupa Łuckiego a później Krakowskiego, większego dobrodzieja to Bractwo Męki Pańskiej bądź w Krakowie bądź gdzieindziej w Koronie fundowane, nie ma — przetoż Bracia i Siostry Arcybractwa

Krakowskiego Męki Pańskiej mają obowiązek każdego roku „Anniwersarz“ i Mszę św. śpiewaną za jego duszę ofiarować po wieczne czasy w dniu jego śmierci 30 kwietnia. Na to nabożeństwo powinni się wszyscy Bracia i Siostry zgromadzać i modły swoje za duszę Fundatora zanosić przed tron Najwyższego, przydając, jeśli mogą, jałmużnę dla ubogich albo jaki dobry uczynek.

Msze śś. fundowane
i odprawianie tychże za inszych Dobrodziejów Bractwa.

Gdyby się znalazł Brat albo Siostra tego Bractwa albo jaki Dobrodziej, którzyby złożyć chcieli odpowiedni kapitał na wieczyste nabożeństwo za swe dusze, któreby się w tej kaplicy odprawiać miało, tedy Bractwo za pisemnem tylko pozwoleniem Księcia Biskupa taki legat przyjąć może. A w tym razie wpisawszy go zaraz do inwentarza, pilnować ma, aby kapitał nie został naruszony, tylko procenta same były pobierane na pokrycie kosztów nabożeństwa. Tak samo wszystkie dotąd wyczerpane legaty mszalne mają być napowrót z dochodów Bractwa zwrócone i gdy dojdą do wysokości swych kapitałów, więcej naruszone być nie mogą. Kapitały te mszalne będą odtąd w zawiadowaniu

i przechowaniu Konwentu OO. Franciszkanów, dla których osobna księga ma być prowadzona z wykazem fundowanych Mszy śś. i ich odprawy w kaplicy Brackiej. Wszystkie też legaty na realnościach, które są połączone z obowiązkiem Mszy śś., mają być w tej księdze zapisane i procenta od nich do tejże księgi zaciągnięte. Rachunek z tych dochodów ma być każdego roku w styczniu wobec Radnych Bractwa odczytany i sprawdzony. Dla uniknięcia zaś wszelkiego w przyszłości nieporozumienia między Bractwem a Konwentem, postanawia się, że wynagrodzenie za Msze śś. czy to fundowane czy prywatne, za kazania i nabożeństwa brackie, uiszczanem będzie Konwentowi za obopólną umową przy okazyi półrocznych rachunków. Tu także zaznacza się, że ofiar czyli stypendyów na Msze śś. nie wolno Bractwu przyjmować, lecz interesowane osoby należy do zakrystyi zakonnej odsyłać.

Słowo

do inszych Bractw tegoż imienia w Koronie polskiej.

Te są tedy powinności i porządki Arcybractwa Męki Pańskiej w Krakowie, których się trzymać i według których wszystko sprawować mają Bracia wszyscy i Siostry tego Arcybractwa.

Że zaś krom tego Arcybractwa krakowskiego, są też po Koronie polskiej drugie Bractwa tegoż imienia z tegoż Arcybractwa fundowane i da Pan Bóg co dzień więcej ich jeszcze przybywać będzie; — otóż te wszystkie Bractwa wiedzieć mają, że ztąd fundacye, początek i porządek wszystek wziąść i tym właśnie sposobem rząd swego Bractwa prowadzić mają. To zaś, co się podało, niech z łaską przyjmą i Panu Bogu niech za wszystko dziękują, a za JMC. X. ś. p. Marcina Szyszkowskiego Fundatora tego Arcybractwa, za Najdostojniejszego Protektora Księcia Biskupa Krakowskiego, za Przełożonych i za Starszych Arcybractwa i za tych, którzy przyczyniają się do rządu dobrego, niech Pana Boga pilnie proszą a sami w cnotach świętych i w miłości Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Jego Bolesnej niech się ćwiczą a w łasce Bożej pomnażają.

Amen.





CZĘŚĆ CZWARTA.

Nabożeństwa brackie.

I. Nabożeństwo piętnastu stopni Męki Pańskiej
odpustami od św. Stolicy Apostolskiej udarowane.

Zgromadzeni bracia w kaplicy, przygotowawszy poprzednio na ołtarzu przeznaczoną na to ozdobną latarnię z zapaloną w środku świecą i zakrytymi na jej czterech stronach obrazami: Ogrojca, Chrystusa na krzyżu, Najświętszej Matki Bolesnej i św. Weroniki z wizerunkiem Oblicza Jezusowego, i postawiwszy przed nimi dwie płonące świece, zmówić mają nasamprzód w cichości „Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo“. Następnie celebrujący kapłan klęknąwszy u ołtarza mówi głośno:

Bracia, przygotujcie serca wasze Panu, a roztrząsając pilnie sumienia wasze, rozpamiętywaj-

cie ze łzami grzechy popełnione, w skrusze serdecznej proście o przebaczenie, a ducha od wszystkich zajęć światowych odłączywszy podnieście w czystej intencyi do Boga. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Po tych słowach czynić mają wszyscy krótki rachunek sumienia. Następnie mówi kapłan:

MÓDLMY SIĘ:

Najsłodszy i najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste, zranion dla nieprawości naszych i skruszon dla zbrodni naszych, abyśmy krwią najboleśniejszej Męki Twojej zostali uleczeni: racz nam sługom Twoim, kornie przed majestatem Twoim klęczącym i miłosierdzia Twego żebrzącym, przebaczyć ciężkie grzechy nasze. Wyciśnij na sercach naszych pamięć gorzkiej Męki Twojej, abyśmy jej widok wciąż przed oczyma mając i z Tobą społem cierpiąc, stali się uczestnikami wiekuistego wesela Twojego. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Amen.

Po tej modlitwie zapaliwszy drugie dwie świece na ołtarzu, dwaj Bracia uklęknąwszy niżej kapłana, mówić lub śpiewać będą naprzemian wiersze następujące, a inni Bracia, bijąc się w piersi odpowiadać będą: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami.

Stopień I.

Jezu najsłodszy, w Ogrojcu smutkiem przejęty, do Ojca się modlący i w ciężkości serca krwawy pot wylewający: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami. — Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo (po cichu).

Stopień II.

Jezu najsłodszy, pocałunkiem zdrajcy w ręce bezbożnych wydany, jako zbrodniarz pojmany, związany i od wszystkich uczniów opuszczony: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień III.

Jezu najsłodszy, więzami skrępowany, jako niewinna owieczka na zabicie prowadzony i w obliczu Annasza policzkowany: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień IV.

Jezu najsłodszy, do Kajfasza prowadzony, całą noc zelżywościami dręczony, biciem i plwaniem po twarzy zeszpecony, a okiem łaskawem na Piotra spoglądający: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień V.

Jezu najsłodszy, od rady żydowskiej za winnego śmierci obwołany, przed Piłatem jako złoczyńca stawiony i od bezbożnego Heroda wzgardzony i wyśmiany: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień VI.

Jezu najsłodszy, ze szat złupiony i u pręgierza okrutnie ubiczowany: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień VII.

Jezu najsłodszy, cierniem ukoronowany, pięściami i trzciną bity, na twarzy zasłoniony, szkarłatnym płaszczem okryty, wyszydzony i wśród obelg naigrawany: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień VIII.

Jezu najsłodszy, nad łotra poniżony, od Żydów wzgardzony i na śmierć krzyżową niesprawiedliwie skazany: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień IX.

Jezu najsłodszy, drzewem krzyża obciążony i na miejsce stracenia jako owieczka na zabicie prowadzony: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień X.

Jezu najsłodszy, gwoździmi do krzyża przykowany, na rękach i nogach przebity i krew najdroższą wylewający: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień XI.

Jezu najsłodszy, między łotry policzony, bluźniony i wyszydzony, żółcią i octem pojony, w strasznych boleściach przez trzy godziny na krzyżu wiszący: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień XII.

Jezu najsłodszy, wielkim głosem i łzami najsłodszemi za nas się Ojcu ofiarujący, o dziewiątej godzinie głowę skłoniwszy Ducha oddający: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień XIII.

Jezu najsłodszy, na drzewie krzyża umarły, w obliczu błogosławionej Matki Twojej włócznią przebity, krew i wodę wylewający: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień XIV.

Jezu najsłodszy, z krzyża zdjęty i łzami najboleśniejszej Dziewicy Matki Twojej oblany: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d.

Stopień XV.

Jezu najsłodszy, krwią zbroczony, pięciu ranami naznaczony, wonnościami namaszczony i w grobie złożony: Zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się nad nami i t. d.

Po skończeniu tych XV stopni może być krótka a nabożna nauka, mająca za przedmiot Mękę Jezusa albo cztery rzeczy ostateczne z zastosowaniem do Męki Zbawiciela. Poczem wszyscy klękną a kapłan mówić będzie przed ołtarzem:

Bracia, weźmijcie przed oczy duszy waszej ów dzień gorzkiej Męki i śmierci Zbawiciela naszego, w którym słońce zakryło oblicze swoje a ciemności ogarnęły ziemię całą od szóstej aż do dziewiątej godziny. A z tych ciemności wołajcie ze łzami i płaczem do Pana o miłosierdzie a zmiłuje się nad wami, bo łaskawy i miłosierny jest, a nie pragnie zguby grzesznika lecz chce, aby się nawrócił i żył. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Gdy te słowa kapłan wypowie, dwaj Bracia gaszą wszystkie świece prócz tej, która przed nabożeństwem jeszcze zapaloną była w latarni na ołtarzu stojącej. Poczem kapłan mówić lub śpiewać będzie po trzykroć:

Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny: zmiłuj się nad nami.

A zgromadzeni Bracia również potrzykroć powtórzą te słowa za kapłanem.

Następnie zwróci kapłan do Braci upomnienie następujące:

Bracia, weźmijcie dyscyplinę, aby się kiedy nie zagniewał Pan, żeście za przykładem Jednorodzonego Syna Jego, nie umartwiali ciała waszego. Rozważajcie bicze i katusze, które podjął za was Król wasz Jezus Chrystus, a dla Jego miłości upokórzcie dusze wasze. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Poczem mówi powoli: Antyf. Chrystus poniżył siebie samego, stawszy się dla nas posłusznym aż do śmierci a śmierci krzyżowej.

Gdy to wypowie, Bracia dawszy znak dzwonkiem, odsłonią obraz Umęczenia Pańskiego w latarni. Następnie Bracia kładą się krzyżem, inni zaś uklęknąwszy i bijąc się w piersi powtarzać będą w sercu słowa pokutnego psalmu Dawida, które dwaj Bracia na przemiany mówić będą głośno a żałośnie:

Zmiłuj się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia Twojego.

A według mnóstwa litości Twoich zgładź nieprawość moją.

Jeszcze więcej obmyj mię od nieprawości mojej i od grzechu mego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moją i grzech mój jest zawsze przeciwko mnie.

Tobiem samemu zgrzeszył i uczyniłem złość przed Tobą.

Oto bowiem w nieprawościach poczęty jestem, a w grzechach poczęła mię matka moja.

Pokropisz mię Panie hyzopem a będę oczyszczony, omyjesz mię a będę nad śnieg wybielony.

Odwróć oblicze twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie Boże, a ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza twego, a Ducha świętego twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia twego i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawe dróg twoich, a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Panie otwórz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę twoją.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Po skończeniu psalmu zaśpiewa kapłan potrzykroć:

℣. Od moru, głodu, ognia i wojny —

Bracia odpowiadać będą:

℟. Wybaw nas Panie.

Na końcu zaś kapłan powtórzy powoli Antyfonę:

Chrystus poniżył siebie samego, stawszy się dla nas posłusznym aż do śmierci a śmierci krzyżowej.

Następnie mówić będzie:

MÓDLMY SIĘ:

Wejrzyj, prosimy Cię Panie na tę czeladkę Twoją, za którą Pan nasz Jezus Chrystus nie żałował oddać się w ręce grzeszników i podjąć mękę krzyżową. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — ℟. Amen.

Tu zadzwoniwszy, ukazać mają Bracia obraz Matki Bolesnej, a kantorzy śpiewać będą wraz z ludem:

Stała matka bolejąca
Pod krzyżem we łzach tonąca,
Na którym Jej Syn wisiał:
    Której duszę rozżaloną,
    Ciężkim smutkiem przepełnioną
    Miecz boleści przenikał.



O jak smutna i strapiona
Była ta Błogosławiona
Matka Jednorodnego:
Jakaż żałość przejmowała
Słodką Matkę, gdy widziała
Mękę Syna drogiego.
Któż się we łzy nie rozpłynie
Widząc Matki udręczenie
Pod krzyżem Syna swego:
Czyjeż serce się nie skruszy
Widząc Matkę wśród katuszy,
Płaczącą Niewinnego.
Dla grzechów ludu swojego
Widziała skatowanego
Biczami Syna swego:
Widziała Syna słodkiego
Przy śmierci opuszczonego,
Ducha oddającego.
O Matko, źródło miłości,
Niech czuję gwałt twej żałości,
Pozwól mi z sobą płakać.

Przy końcu tej pieśni zakrywa się obraz Matki Bolesnej a kapłan mówi następujące wiersze:

℣. Pan światłością moją,
℟. I zbawieniem mojem: kogóż bać się będę?
℣. Albowiem ty rozświecasz pochodnię moją Panie,

℟. Boże mój, oświeć ciemności moje.
℣. Okaż nam Panie miłosierdzie twoje,

℟. A daj nam zbawienie Twoje.
℣. Panie, Boże mocy, nawróć nas,
℟. Okaż oblicze twoje a zbawieni będziemy.
℣. Niech się zmiłuje nad nami Bóg i niech nam błogosławi.
℟. Niech rozświeci oblicze swe nad nami a zlituje się nad nami.

Poczem dając znak dzwonkiem, ukazać mają Bracia w latarni św. Weronikę z wizerunkiem Oblicza Zbawiciela, a kapłan odmówi z pobożnością następujące pozdrowienie:

Pozdrawiamy Cię najświętsza Głowo Zbawiciela naszego, cierniami dla nas ukoronowana i trzciną okrutnie ubita!

Pozdrawiamy Cię najśliczniejsza Twarzy Zbawiciela naszego, sromotnie dla nas zeplwana i policzkami skrzywdzona!

Pozdrawiamy Was najłaskawsze Oczy Zbawiciela naszego, krwią i łzami dla nas zalane!

Pozdrawiamy Was najsłodsze Usta Zbawiciela naszego, żółcią i octem dla nas pojone!

Pozdrawiamy Was najszlachetniejsze Uszy Zbawiciela naszego, obelgami i zniewagami dla nas napełnione!



Poczem mówić będzie:

℣. Oto Bóg Zbawiciel mój.
℟. Śmiele czynić będę, a nie zlęknę się.
℣. Obrońco nasz spojrzyj Boże.
℟. A wejrzyj na twarz Chrystusa Twojego.
℣. Niech stanie się nad nami, Boże, miłosierdzie Twoje.
℟. Jakośmy mieli nadzieję w Tobie.
℣. W Tobie Panie złożyłem nadzieję moją
℟. Niech nie będę zawstydzon na wieki.

Tu zamilkną wszyscy a kapłan naznaczy Braciom osoby albo jaką sprawę, za którą modlić się mają przez cały następny tydzień.

Módlcie się Bracia:

Za Ojca św.
Za Arcypasterza naszego.
Za Kościół święty z całem duchowieństwem.
Za Ojczyznę naszą prześladowaną.
Za Braci i Siostry Zgromadzenia.
Za nawrócenie grzeszników.
Za dusze w czyścu zostające — *lub inne pobożne intencye.*

Następnie kapłan rzecze:

℣. Teraz wypuść Panie sługę Twojego w pokoju.
℟. Według słowa Twego.

℣. Albowiem oczy moje ujrzały Zbawienie Twoje,
℟. Któreś przygotował przed oblicznością wszystkich narodów.
℣. Światłość na objawienie pogan,
℟. I chwałę ludu Twego Izraelskiego.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Podczas tego zapala się wszystko światło na ołtarzu, a Krucyfer Bractwa kładzie Umęczenie Pańskie na miejscu na to przygotowanem.

Kapłan zaś śpiewa:

Kyrie elejson.
Christe elejson, Kyrie elejson; Pater noster.
℣. Et ne nos inducas in tentationem,
℟. Sed libera nos a malo.
℣. Domine exaudi orationem meam
℟. Et clamor meus ad te veniat.
℣. Dominus vobiscum
℟. Et cum spiritu tuo.

OREMUS.

Clementissime Deus, qui hanc congregationem ad glorificandum nomen sanctum tuum et Unigeniti Filii tui passionem sanctissimaeque Genitricis Eius compassionem venerandam, adu-

nari voluisti, mitte Spiritum sanctum tuum de coelis, qui eam custodiat, foveat, protegat, visitet et defendat in aeternum. Per eundem Christum Dominum nostrum.

℟. Amen.

Nakoniec zaśpiewają kantorzy pieśń o Męce Pańskiej, a wszyscy całują krzyż na ziemi położony. Przed wyjściem zaś z kaplicy wszyscy zmówią: „Ojcze nasz — Zdrowaś Maryo i Chwała Ojcu“.



Nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Objaśnienie.

Droga Krzyżowa, którą Chrystus Pan pod ciężarem krzyża odbył z miasta Jeruzalem na Górę Kalwaryi, była zawsze dla wiernych przedmiotem najgłębszej czci i nabożeństwa. Nabożeństwo to odbywała najpierwej sama Matka Jezusowa, która z boleścią w Sercu obchodziła miejsca naznaczone najśw. Krwią, Męką i Śmiercią swego Syna najdroższego. Chrześcijanie wszystkich wieków uważali sobie za największe szczęście iść i całować miejsca, po których stąpały nogi Zbawiciela obciążonego Krzyżem a nabożeństwo to obdarowali Papieże najhojniejszemi łaskami odpustów. Gdy jednak nie wszyscy wierni byli w stanie iść do Jeruzalem i obchodzić tam stacye Drogi Krzyżowej, przeto Stolica Apostolska wynagradzając rzewną tęsknotę i pragnienie serc chrześcijańskich chcących korzystać z odpustów Stacyi Jero-



zolimskich, nadała te odpusty dla wszystkich, którzy w stanie łaski odprawiają Drogę krzyżową w każdem miejscu, gdzie ona kanonicznie zaprowadzoną została. Zakon św. Franciszka przyczynił się najwięcej do zaprowadzenia tego nabożeństwa a jeden z synów tego Zakonu, św. Leonard a Portu Mauritio, wprowadził podczas Missyi swoich ten zwyczaj z wielkim pożytkiem dusz, które rozpamiętywając Mękę i Śmierć Zbawiciela w sposób przez niego podany, nawracały się do Boga i szczerze pokutowały za swe grzechy. Stolica święta zatwierdziła to nabożeństwo, z którego teraz miliony wiernych korzysta i z skarbu zasług Jezusowych czerpie dla siebie i dla dusz w czyścu niezliczone łaski odpustów.

Ponieważ zaś pozyskanie odpustów wymaga stanu łaski, przeto przed nabożeństwem Drogi Krzyżowej trzeba:

1) spowiadać się lub przynajmniej wzbudzić w sobie akt żalu doskonałego;

2) zrobić intencyą dostąpienia odpustu dla siebie lub duszy w czyścu;

3) przy każdej stacyi należy rozmyślać odpowiedną tajemnicę Męki Pańskiej.

Przygotowanie.

O niezmierzony, najłaskawszy i najmiłosierniejszy Boże, oto ja nędzne i najniegodniejsze

stworzenie z najgłębszą pokorą upadając na ziemię, wielbię Ciebie Boga i Pana mojego. Wierzę w Ciebie, ufam w Tobie i miłuję Ciebie jako najwyższe dobro, żałując z całego serca, żem Ciebie najlepszego Ojca obraził grzechami moimi. Dlatego rozpoczynam to nabożeństwo Drogi Krzyżowej, aby za przykładem Jezusa Syna Twojego i za przykładem najboleściwszej Matki Jego Maryi, oddać Ci cześć i chwałę a oraz zadośćuczynić choć w małej cząstce sprawiedliwości Twojej za ciężkie winy życia mojego. Spraw o Boże, abym to nabożeństwo odprawił z prawdziwym bólem serca mojego i znalazł łaskę przed najświętszem Obliczem Twojem. Pragnę także dostąpić odpustu przywiązanego do tego nabożeństwa świętego.

STACYA I.

Chrystus na śmierć skazany.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

℟. Żeś przez Krzyż Twój święty odkupił świat.

Rozważanie.

Najniewinniejszy Jezus, który żadnego grzechu nie uczynił, zostaje na śmierć skazany i to na śmierć najhaniebniejszą, krzyżową. Piłat, aby

nie stracić przyjaźni cesarza, wydaje Jezusa na wolę nieprzyjaciół jego. O jak straszna niesprawiedliwość! Dla przypodobania się człowiekowi, nie wzdryga się obrazić Boga i Niewinności potępić!

Uczucie duszy.

O Jezu najniewinniejszy! Jam zgrzeszył, jam stał się winny wiecznego potępienia. Lecz abym ja żył, Ty wyrok śmierci na siebie przyjmujesz. Dla kogóż tedy mam żyć nadal, jak nie dla Ciebie samego? Jeślibym chciał podobać się ludziom, nie mogę być sługą twoim. Postanawiam więc zerwać z miłością świata, abym mógł podobać się Tobie jedynie.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA II.

Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Jezus ujrzawszy Krzyż, wyciąga do niego z największem upragnieniem zranione ręce swoje i z najgorętszą miłością obejmując go i całując, wkłada na skrwawione ramiona, a chociaż śmiertelnie osłabiony, podnosi go radośnie i idzie ochotnie pod jego ciężarem.

Uczucie duszy.

Czyż mogę być przyjacielem Chrystusa, jeśli jestem nieprzyjacielem krzyża? O słodki i dobry Krzyżu, przyjmuję i całuję Cię, biorę Cię z radością z ręki Bożej. Nie daj Boże, abym się miał kiedy w czem innem chlubić, jedno w Krzyżu Pana mojego, dla którego świat mi jest ukrzyżowany a ja światu. Uczyń mnie o Jezu uczestnikiem Twej Męki, abym cały stał się Twoim.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA III.

Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Najmiłościwszy Jezus postępując pod krzyżem na Górę Kalwaryi, przygnieciony jego ciężarem upada na ziemię. Jakiż to ciężar spowodował ten ciężki upadek? Grzechy to moje były tem brzemieniem, pod którem Chrystus upada. Drzewo Krzyża choćby najcięższe, byłoby tylko lekkiem dla Jezusa i słodkiem dla Jego miłości, z jaką dźwigał je dla zbawienia ludzi.

Uczucie duszy.

Ach mój Jezu! Tyś wziął na siebie ciężar grzechów moich, a nieprawości moje jako nie-

znośne brzemię zaciążyły nad Tobą i przywiodły Cię do upadku. Czyż święte przykazania Twoje są tak ciężkie, że ich znieść nie potrafię? O Jezu, świadczysz sam boskiemi usty twojemi, iż brzemię Twoje słodkie jest a ciężar lekki. Wlej miłość w serce moje, abym ten słodki ciężar chętnie i wesoło nosił na sobie, a nigdy, dopóki żyć będę, nie skłonił serca do przestąpienia przykazań Twoich świętych. Wesprzyj mię łaską swoją w tem świętem postanowieniu, abym nigdy nie zgrzeszył przeciwko Tobie.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA IV.

Jezus niosąc krzyż spotyka się z Matką swoją.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

O jak bolesnym był widok najżałośniejszej Matki Maryi, gdy ujrzała Syna swego obarczonego ciężkim krzyżem, okrytego ranami i zbroczonego Krwią, którego dzika tłuszcza z wściekłością popychała i znieważała. Jak niewypowiedziane boleści przejmowały to najdelikatniejsze i najtkliwsze Serce macierzyńskie! O jak

pragnęła Ona umrzeć za Syna lub wraz z Synem Swoim najdroższym!

Uczucie duszy.

O Jezu! O Maryo! Ja jestem przyczyną boleści Serc Waszych tak miłujących się wzajemnie, a w chwili spotkania się na drodze Krzyżowej opuszczonych od wszystkich. Oby serce moje mogło uczestniczyć w tej boleści! O Matko, źródło miłości; niech czuję gwałt twej żałości, pozwól mi z sobą płakać. Spraw niech serce me zapłonie i w miłości niech zatonie Zbawcy i Boga mego. Żebrzę pokornie o łaskę, abym z pamięcią na tę Mękę, gotował się do śmierci i przy niej znalazł opiekę Twą macierzyńską i łaskę miłosiernego Syna twojego, Pana i Odkupiciela mojego.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA V.

Jezus przyjmuje Szymona Cyrynejczyka do pomocy w niesieniu Krzyża.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Szymon Cyrynejczyk zmuszony został przez żydów do niesienia krzyża za Jezusem, który

dla zbrodni naszych osłabiony, upadał na siłach. Jezus przyjął tę pomoc Szymona. O jak miłym stał się ten towarzysz Jezusowi, choć się wstydził krzyża i opierał jego niesieniu za Jezusem. I ty o duszo moja staniesz się miłą Jezusowi, jeśli zwyciężając opór lenistwa i złych twoich skłonności, weźmiesz Krzyż twój na siebie. Milszą jeszcze się staniesz, jeśli to uczynisz z miłości Jezusa. Oto Jezus woła na ciebie: Weźmij krzyż twój i pójdź za mną.

Uczucie duszy.

O jak prawdziwie powiedziałeś słodki Jezu: Kto nie bierze krzyża swego i nie idzie za mną, nie jest mnie godzien. Oto, abym się stał godnym Ciebie, łączę się z Tobą na drodze krzyżowej. Przyjmuję chętnie wszelkie przykrości i krzyże moje, jakie Ci się spodoba włożyć na mnie, które choć nie tak ciężkie jak Twój, miłe są jednak Sercu twojemu, jako dobrowolna pokuta za grzechy moje. Niosąc je, pójdę za Tobą aż do śmierci.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA VI.

Weronika podaje chustę Chrystusowi.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Weronika z współczucia i nabożeństwa dla Chrystusa podaje Mu chustę na obtarcie Oblicza jego, Krwią i plwocinami zeszpeconego. Jezus zaś oddaje jej Obraz swej świętej twarzy. O jak mała usługa a wielka nagroda! A ty duszo moja, co ofiarujesz Chrystusowi dla ciebie cierpiącemu? Jakąż oddawałaś Mu dotąd usługę za tak niezliczone i wielkie dobrodziejstwa? Pomyśl nad tem, żałuj i postanów odtąd być wdzięczną Panu twojemu.

Uczucie duszy.

O Jezu, cóż oddam Ci za wszystko, coś dla mnie uczynił? Oto poświęcam się w całości na służbę Twoją. Serce moje całe ofiaruję Tobie. Połóż mię jako pieczęć na Sercu twojem i wyciśnij na sercu mojem obraz Twój, abym wciąż pamiętał o Tobie a Ty nie gardził nędzą moją, która się stała przedmiotem tak wielkiej miłości i Ofiary twojej.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA VII.

Jezus upada drugi raz pod krzyżem.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Szatańskie okrucieństwo oprawców nie pozwala Chrystusowi ani chwili odpocząć, biciem i potrącaniem zmusza Go do postępowauia naprzód. Osłabiony Jezus upada po raz wtóry pod ciężarem krzyża, a najświętsze Oblicze Jego zanurza się w prochu ziemi. Upadek ten spowodowały powtarzające się grzechy nasze, które z taką lekkomyślnością i złością popełniamy. O jak okrutne postępowanie nasze względem Zbawiciela!

Uczucie duszy.

O Jezu, zmiłuj się nademną; podaj rękę twoją i umocnij mię, abym nie upadał więcej w dawne grzechy moje. Duszo moja, czyż znowu powtarzać będziesz twe złości i ciężkie grzechy? O Jezu, nie daj tego. Przyrzekam u stóp Twoich, że od tej chwili wolę umrzeć, niż znów Cię obrazić ciężkim grzechem. O Jezu wzmocnij mię łaską Twoją, bez której poprawić się nie mogę. O Jezu, miłosierdzia!

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA VIII.

Jezus pociesza niewiasty płaczące.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Pobożne niewiasty Jerozolimskie, patrząc na niewinnego Jezusa skatowanego i omdlewającego pod krzyżem, wzruszone do głębi serca swojego, płaczą nad nim. Jezus zaś zwróciwszy się do nich rzekł: „Nie płaczcie nademną, lecz nad sobą samemi i nad synami waszymi“, t. j. nad grzechami waszymi i grzechami ludzkimi, które są przyczyną Męki mojej. A więc płacz i ty duszo moja, albowiem nic większej pociechy nie przynosi Zbawicielowi, niż łzy żalu za grzechy wylane.

Uczucie duszy.

O Jezu! Któż da głowie mojej wodę a oczom moim źródło łez, abym płakał we dnie i w nocy nad grzechami moimi? Błagam Cię przez gorzkie i krwawe łzy twoje, udziel mi daru łez: skrusz serce moje, abym płakał nad grzechami moimi i pokutą obmył złości i niewdzięczność moją.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA IX.

Jezus, wstępując na górę Kalwaryi, upada po raz trzeci.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Jezus wzgardzony i za najpodlejszego z mężów uznany, mąż boleści i znający niemoc, jaką

wziął na siebie za nas, zbliżywszy się do góry Kalwaryi, upada po raz trzeci na twardą skałę. O jak nieznośny ciężar grzechów moich, który tyle razy powala Chrystusa na ziemię! Zaiste, jużby i mnie strąciły były grzechy moje do piekła, gdyby nie powstrzymały zasługi Zbawiciela.

Uczucie duszy.

O najłaskawszy Jezu! Dzięki nieskończone Ci składam, żeś mnie nędznego, tyle razy ciężko grzeszącego, od śmierci w grzechach i od potępienia wiecznego uchronić raczył. Zapal we mnie ogień miłości twojej i utrzymuj go łaską twoją w sercu mojem, abym więcej nie grzeszył, lecz umocniony w cnocie, żył w wolności dzieci Bożych i połączył się z Tobą w wieczności.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA X.

Jezus z szat obnażony i żółcią pojony.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Oprawcy zdzierają z Jezusa szaty jego i otwierają zaschłe rany na ubiczowanem Ciele jego. Ach jakiż ból, gdy wraz z szatami oddziera się

skóra, do której szaty były przywrzałe! Jezus pozwala się obnażyć z szat swoich, bo chce umrzeć nagim. O jakżebym umierał szczęśliwie, gdybym zwlókłszy z siebie starego, grzesznego człowieka, przyoblekł się w nowego według obrazu Chrystusa, Zbawiciela mego!

Uczucie duszy.

Spraw, o dobry Jezu, abym zrzucił z siebie starego człowieka z grzechami jego, a przywdział na siebie nowego według serca i woli twojej najświętszej. A choć to będzie gorzkiem i przykrem dla zmysłowości mojej, nie chcę żażałować skóry mojej. Pragnę żyć i umierać obnażony ze wszelkiej niegodziwej i grzesznej miłości, abym zasłużył żyć z tobą wiecznie.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA XI.

Jezus do Krzyża przybity.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Jezus odarty z szat, rozciągnięty został na Krzyżu i okrutnie przez ręce i nogi surowymi gwoździami do drzewa przykowany. O jaka mę-

czarnia, jaka boleść! A On milczy, albowiem tak upodobało się Ojcu! Znosi cierpliwie, bo cierpi dla miłości mojego zbawienia! A ty, duszo moja, jak postępujesz sobie w cierpieniach twoich? O jak niecierpliwie je znosisz, jak uskarżasz się na nie, choć są one małą tylko pokutą za ciężkie grzechy twoje.

Uczucie duszy.

O Jezu najcierpliwszy, o Baranku najcichszy! Wstydzę się i brzydzę niecierpliwością moją. O Panie Jezu, ukrzyżuj ciało moje z pożądliwościami jego; tu pal, tu siecz, abyś na wieki przebaczył. Oto rzucam się w ramiona twoje; dziej się we wszystkiem wola twoja najświętsza! Daj mi tylko łaskę swoją, a to dla mnie wystarczy.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA XII.

Jezus na krzyżu umiera.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Patrz na Jezusa zawieszonego na krzyżu, nagiego i okrytego ranami od wierzchu głowy aż do stóp najświętszych. Cała Jego postać, to obraz miłości! Głowa nachylona do pocałunku,

ramiona rozwarte do uścisku mej duszy. Ile ran, tyle źródeł miłości Jezusowej dla ciebie. Oto krzyż, sztandar twego zbawienia! O jaka tu miłość! Jezus umiera, aby grzesznik żył; Jezus podał się w niewolę krzyża i dał przybić się do niego, aby niewolnik szatana stał się wolnym. O miłości Boga mojego, jakże mało ceni Cię człowiek!

Uczucie duszy.

O najmiłościwszy Zbawicielu, któż mi da, abym miłością twą żył i w tej miłości umierał! Dodaj łaski, abym z miłości ku Tobie umarł światu nędznemu! Gdy widzę Cię na krzyżu, brzydną mi wszystkie marności. Przyjmij mię o Jezu do otwartego Serca twojego. Oto cały jestem Twój i ani żyć nie chcę ani umierać, jedno dla Ciebie.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA XIII.

Jezus z krzyża złożony.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Nie chciał Jezus zstąpić z krzyża, ale chciał na nim pozostać aż do śmierci. Gdy zaś po sko-

naniu zdjęty był z krzyża, chciał jedynie, jako za życia tak po śmierci, spoczywać na łonie swej Matki najczystszej. Bądźże i ty duszo moja wytrwałą w cierpieniu i nie zstępuj z krzyża swego. Bo kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Pomyśl zarazem, jaką czystością powinno jaśnieć serce twoje, kiedy najśw. Ciało Jezusa w Komunii przyjmujesz w objęcie twoje.

Uczucie duszy.

O Jezu, błagam Cię, nie dopuść mi odłączyć się od Krzyża Twojego; z nim bowiem chcę żyć i w Jego miłości umierać. Stwórz we mnie serce czyste, abym w Komunii świętej przyjmował Cię godnie i posiadał Cię na wieki.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

STACYA XIV.

Jezus do grobu złożony.

℣. Uwielbiamy Cię Panie Jezu Chryste i t. d.

Rozważanie.

Ciało Jezusa spoczęło w obcym grobie. Ten, który w swem życiu nie miał gdzie głowy skłonić, nie znalazł i po śmierci własnego grobu na ziemi, albowiem nie był z tego świata. Ty zaś,

któryś tak przylgnął do tej ziemi, czy jesteś podobnym do Chrystusa? Strzeż się, abyś wraz z światem nie zginął.

Uczucie duszy.

O Jezu! Tyś mię przez wiarę świętą wybrał ze świata, abym szedł za Tobą. Tyś mię stworzył dla nieba, a ja do świata tak jestem przywiązany! Nuże więc, duszo moja, powstań i odrzuć od siebie próżności światowe a zacznij służyć Jezusowi. Oto jedna tylko droga — droga Krzyża — którą Zbawiciel Twój skropił krwią i łzami swojemi, prowadzi do ojczyzny. Porzuć więc, porzuć uciechy doczesne, abyś stała się uczestniczką radości i wesela wiecznego.

Ojcze nasz. — Jezu Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nademną.

Ofiarowanie Drogi Krzyżowej.

O najłaskawszy Jezu! Składam Ci najpokorniejsze dzięki, żeś raczył wzruszyć serce moje rozmyślaniem Męki i Śmierci Twojej. Oto na cześć Twoją ofiaruję to nabożeństwo bolesne, prosząc o miłosierdzie nad grzeszną duszą moją. Błagam Cię o Jezu, aby najświętsza Krew i Śmierć Twoja nie była dla mnie daremną. Postanawiam

unikać grzechów moich a osobliwie tego....., który tak zasmuca i rozdziera Najśw. Serce Twoje. Ofiaruję też to moje nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące a szczególnie za duszę..... za którą postanowiłem pozyskać odpust temu nabożeństwu nadany. O Jezu! zmiłuj się nademną i nad wszystkimi grzesznikami!

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Na intencyą Ojca św. zmów: Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo.



NABOŻEŃSTWO PASYJNE.

Nabożeństwo to odprawia się w niedzielę zapustną i w piątki wielkiego postu w sposób następujący:

Rano o godz. 8 w kaplicy Męki Pańskiej wystawienie Najśw. Sakramentu i Msza św. czytana, w czasie której śpiewa Bractwo Godzinki o Męce Pańskiej. O godz. 10tej Msza św. śpiewana.

Ponieważ wedle dawnego zwyczaju Najśw. Sakrament pozostaje wystawiony na ołtarzu aż do wieczora, przeto zaraz po sumie dwaj bracia ubrani w kapy brackie, zmieniając się co godzinę, powinni adorować P. Jezusa aż do rozpoczęcia Nieszporów lub Komplety, klęcząc przed balaskami ołtarza.

Popołudniu o godz. 4 Nieszpory lub Kompleta, po której dwaj kantorzy śpiewają Litanię loretańską:

Litaniae Lauretanae.

Ky-ri - e e - lej-son, Chri-ste e - lej-son,

Ky-ri - e e - lej-son.

Christe audi nos, Christe exaudi nos, Christe exaudi nos.

Pater de coelis Deus,
Fili Redemptor mundi Deus, miserere nobis.
Spiritus Sancte Deus,
Sancta Trinitas unus Deus, miserere nobis.

Sancta Maria,
Sancta Dei Genitrix,
Sancta Virgo Virginum,
Mater Christi,
Mater divinae gratiae,
Mater purissima,
Mater castissima,
Mater inviolata,
Mater intemerata,
Mater amabilis,
Mater admirabilis,
Mater Creatoris,
Mater Salvatoris,
Virgo prudentissima,
Virgo veneranda,
Virgo praedicanda,
Virgo potens,
Virgo clemens,
Virgo fidelis,
Speculum justitiae,
Sedes sapientiae,

Ora pro nobis.

Causa nostrae laetitiae,
Vas spirituale,
Vas honorabile,
Vas insigne devotionis,
Rosa mystica,
Turris Davidica,
Turris eburnea,
Domus aurea,
Foederis arca,
Janua coeli,
Stella matutina,
Salus infirmorum,
Refugium peccatorum,
Consolatrix afflictorum,
Auxilium Christianorum,
Regina Angelorum,
Regina Patriarcharum,
Regina Prophetarum,
Regina Apostolorum,
Regina Martyrum,
Regina Confessorum,
Regina Virginum,
Regina Sanctorum omnium,
Regina sine labe originali concepta,
Regina Sacratissimi Rosarii,

} Ora pro nobis.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, parce nobis Domine.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, exaudi nos Domine.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis.

Christe audi nos, Christe exaudi nos, Christe exaudi nos.

Po Litanii dwaj bracia ubrani w swe kapy, trzymając laski z trupią głową, idą na środek kaplicy i śpiewają:



Me - men - to ho - mo mo - ri.
Pa - mię - taj człowie-cze na śmierć
a za grze - chy po - - - - - ku - tuj.

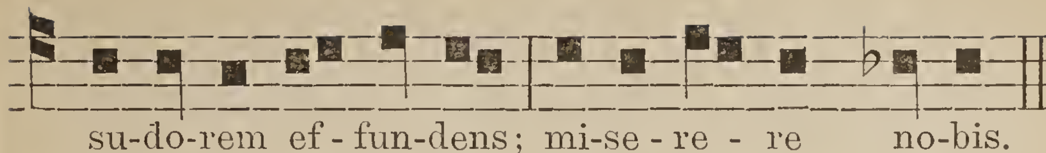
Poczem Celebrans mówi głośno:

Fratres, praeparate corda vestra Domino, conscientias vestras sollicite discutiendo, peccata cum lacrymis recogitando, humilique contritione veniam a Domino petendo, spiritumque ab omnibus mundi curis segregatum, pura intentione ad Deum dirigendo. Per Christum Dominum nostrum. ℟. Amen.

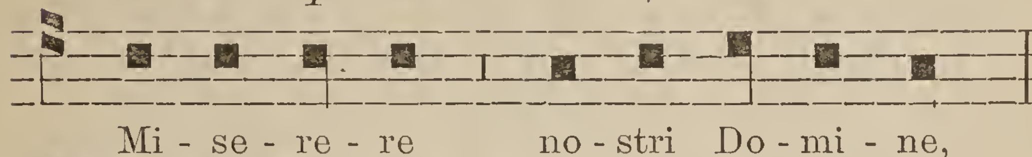
Następnie, po krótkim rachunku sumienia, śpiewa kapłan:

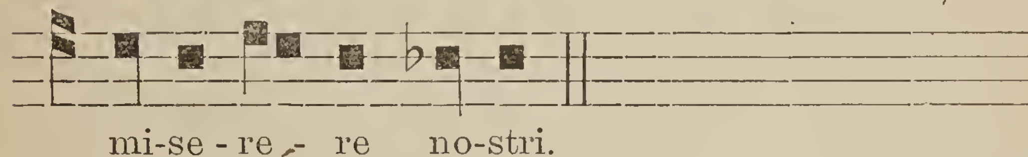


1. Je - su dul-cis-si - me! in horto Patrem orans et in a - go - ni - a positus, sanguineum



Bractwo odpowiada:





Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo — *poczem dwaj bracia powtarzają:* Memento homo mori.

2. Jesu dulcissime, osculo traditoris in manus impiorum traditus et tamquam latro captus et ligatus et a discipulis omnibus derelictus: miserere nobis.

℟. Miserere nostri etc. Ojcze nasz, Zdrowaś etc.

3. Jesu dulcissime, vinculis alligatus, sicut agnus innocens ad victimam ductus et in conspectu Annae alapa percussus: miserere nobis.

℟. Miserere nostri etc. Ojcze nasz, Zdrowaś etc.

4. Jesu dulcissime, ad Caipham ductus, noctem insomnem in opprobriis agens, alapis et sputis in facie deturpatus et benigno oculo Petrum respiciens: miserere nobis.

℟. Miserere nostri etc. Ojcze nasz, Zdrowaś etc.

5. Jesu dulcissime, ab impio Judaeorum concilio reus mortis acclamatus, ad Pilatum tam-

quam malefactor ductus et ab iniquo Herode spretus et illusus: miserere nobis.

℟. Miserere nostri etc. Ojcze nasz, Zdrowaś etc.

Potem kapłan mówi głośno:

Fratres, sit ante oculos cordis vestri amarissimus ille martyrii et passionis Domini nostri Jesu Christi dies, quando sol obscuratus est, et tenebrae factae sunt super universam terram ab hora sexta usque ad horam nonam. Et de profundis tenebrarum cum fletu et planctu clamate ad Dominum, et miserebitur vestri, quia benignus et misericors est, et non vult mortem peccatoris, sed ut convertatur et vivat. Per Christum dominum nostrum. ℟. Amen.

Modły błagalne

w czasie których Bracia w kapy ubrani ręce w górę wzniesione trzymają, a Kapłan z Bractwem i ludem naprzemian śpiewa:

Sanctus Deus, Sanctus fortis, Sanctus immortalis, miserere nobis *(ter.)*.

Toż Bractwo powtarza trzy razy.

Potem Kapłan mówi głośno:

Fratres! apprehendite disciplinam, nequando irascatur Dominus, quod carnem vestram, exemplo Unigeniti Filii sui, non mortificaveritis. Recolite, quaeso, flagella et cruciatus, quae pro no-

bis dulcissimus Rex noster Christus sustinuit, Ejusque amore animas vestras coram Deo libenter humiliate. Per eundem Christum Dominum nostrum. ℟. Amen.

Antiphona.

Christus humiliavit semetipsum, factus pro nobis obediens usque ad mortem, mortem autem Crucis.

Tu kapłan mówi głośno naprzemian z bractwem następujący Psalm pokutny Dawida, w czasie którego dwaj bracia ubrani w kapy leżą krzyżem.

Miserere mei Deus, * secundum magnam misericordiam tuam.

Et secundum multitudinem miserationum tuarum, * dele iniquitatem meam.

Amplius lava me ab iniquitate mea, * et a peccato meo munda me.

Quoniam iniquitatem meam ego cognosco, * et peccatum meum contra me est semper.

Tibi soli peccavi, et malum coram Te feci, * ut justificeris in sermonibus tuis, et vincas cum judicaris.

Ecce enim in iniquitatibus conceptus sum, * et in peccatis concepit me mater mea.

Ecce enim veritatem dilexisti, * incerta et occulta sapientiae tuae manifestasti mihi.

Asperges me hyssopo et mundabor, * lavabis me, et super nivem dealbabor.

Auditui meo dabis gaudium et laetitiam, * et exultabunt ossa humiliata.

Averte faciem tuam a peccatis meis, * et omnes iniquitates meas dele.

Cor mundum crea in me Deus, * et spiritum rectum innova in visceribus meis.

Ne projicias me a faciae tua, * et Spiritum sanctum tuum ne auferas a me.

Redde mihi laetitiam salutaris tui, * et spiritu principali confirma me.

Docebo iniquos vias tuas, * et impii ad te convertentur.

Libera me de sanguinibus Deus, Deus salutis meae, * et exultabit lingua mea justitiam tuam.

Domine labia mea aperies, * et os meum annuntiabit laudem tuam.

Quoniam si voluisses sacrificium, dedissem utique, * holocaustis non delectaberis.

Sacrificium Deo spiritus contribulatus, * cor contritum et humiltatum Deus non despicies.

Benigne fac Domine in bona voluntate tua Sion, * ut aedificentur muri Jerusalem.

Tunc acceptabis sacrificium justitiae, oblationes et holocausta, * tunc imponent super altare tuum vitulos.

Gloria Patri et Filio, * et Spiritui sancto.

Sicut erat in principio, et nunc et semper, * et in saecula saeculorum. Amen.

Tu zaraz śpiewa kapłan trzy razy:

A peste, fame, igne et bello, libera nos Domine.

Toż bractwo i lud powtarza.

Potem kapłan powtarza głośno:

Ant. Christus factus est pro nobis obediens usque ad mortem, mortem autem Crucis.

OREMUS.

Respice quaesumus Domine super hanc familiam tuam, pro qua Dominus noster Jesus Christus non dubitavit manibus tradi nocentium, et Crucis subire tormentum. Qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus per omnia saecula saeculorum. ℟. Amen.

Przeniesienie Najśw. Sakramentu do kościoła.

Po tej modlitwie kapłan okadza Najśw. Sakrament, następnie zdejmuje Go z tronu, obraca się do ludu i rozpoczyna procesyę, w czasie której kantorzy śpiewają:

Pange lingua gloriosi
Corporis mysterium
Sanguinisque pretiosi,
Quem in mundi pretium
Fructus ventris generosi
Rex effudit Gentium.

Nobis datus, nobis natus
Ex intacta Virgine.
Et in mundo conversatus
Sparso verbi semine,
Sui moras incolatus
Miro clausit ordine.

In supremae nocte coenae
Recumbens cum fratribus,
Observata lege plene
Cibis in legalibus,
Cibum turbae duodenae
Se dat suis manibus.

Verbum caro, panem verum
Verbo carnem efficit:
Fitque sanguis Christi me-
Et si sensus deficit, [rum,
Ad firmandum cor sincerum
Sola fides sufficit

Tantum ergo Sacramentum
Veneremur cernui:
Et antiquum documentum
Novo cedat ritui:
Praestet fides supplemen-
Sensuum defectui. [tum

Genitori, Genitoque
Laus et jubilatio,
Salus, honor, virtus quoque
Sit et benedictio:
Procedenti ab utroque
Compar sit laudatio. Amen.

Po złożeniu na ołtarzu i zasłonięciu Najśw. Sakramentu, następuje kazanie.

Po kazaniu celebrans odsłania Najśw. Sakrament a kantorzy zaczynają:

GORZKIE ŻALE.

(Pieśń ta śpiewa się na początku każdej Pasyi).

Gorzkie żale przybywajcie,
Serca nasze przenikajcie,
Serca nasze przenikajcie.

Rozpłyńcie się me źrenice,
Toczcie smutnych łez krynice,
Toczcie smutnych łez krynice.

Słońce, gwiazdy omdlewają,
Żałobą się pokrywają,
Żałobą się pokrywają.



Płaczą rzewnie Aniołowie,
A któż żałość ich wypowie,
A któż żałość ich wypowie.

Opoki się twarde krają,
Z grobów umarli powstają,
Z grobów umarli powstają.

Co jest, pytam, co się dzieje?
Wszystko stworzenie truchleje,
Wszystko stworzenie truchleje.

Boleść męki Chrystusowej,
Żal przeplata bez wymowy,
Żal przeplata bez wymowy.

Uderz Jezu bez odwłoki
W twarde serc naszych opoki,
W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój, we krwi ran Twoich,
Obmyj duszę z grzechów moich,
Obmyj duszę z grzechów moich.

Upał serca mego chłodzę,
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę,
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

Po skończeniu tej pieśni, śpiewa na głosy chór z towarzyszeniem organu historyę Męki Pańskiej w streszczeniu, jak następuje:

I.

Wydanie i pojmanie Jezusa Chrystusa.

Passio Domini nostri Jesu Christi secundum Joannem.

In illo tempore: egressus est Jesus cum discipulis suis trans torrentem Cedron, ubi erat hortus, in quem introivit ipse et discipuli ejus. Sciebat autem et Judas qui tradebat Eum, locum; quia frequenter Jesus convenerat illuc cum discipulis suis. Judas ergo cum accepisset cohortem et a pontificibus et pharisaeis ministros, venit illuc cum laternis et facibus et armis. Jesus itaque sciens omnia, quae ventura erant super Eum, processit et dixit eis: Quem quaeritis? Responderunt ei: Jesum Nazarenum.

Teraz rozpoczyna chór, a lud śpiewa za nim:

CZĘŚĆ PIERWSZĄ

GORZKICH ŻALÓW.

(Część ta śpiewa się na pierwszej, czwartej i ostatniej Pasyi).

HYMN.

Żal mnie rozbiera, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje,
Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje,
Serce me mdleje.

Więźnia miłości powrózmi krępuje,
Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje,
Wtem Jezus łzami, które miłość stapia,
Jagody skrapia.
Bije, popycha, żyd nieposkromiony,
Nielitościwie z tej i owej strony,
Za włosy targa — znosi w cierpliwości,
Król z wysokości.
Zsiniałe przedtem, krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojny żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
Serca kochanie.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię mój Jezu, sprośnie obrażało,
Żal mi, ach żal mi, ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.
Niechżeć mój Jezu, cześć będzie w wieczności,
Za Twe obelgi, hańby, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

II.

Sąd i Męka Jezusa Chrystusa.

Pontifex ergo interrogavit Jesum de discipulis suis et de doctrina ejus. Respondit ei Jesus: „Ego palam locutus sum mundo; ego sem-

per docui in Synagoga et in templo, quo omnes Judaei conveniunt et in occulto locutus sum nihil. Quid me interrogas? Interroga eos, qui audierunt, quid locutus sum ipsis; ecce hi sciunt, quae dixerim ego". Hoc autem cum dixisset, unus assistens ministrorum dedit alapam Jesu, dicens: Sic respondes Pontifici? Respondit ei Jesus: „Si male locutus sum, testimonium perhibe de malo; si autem bene, cur me caedis?" Et misit eum Annas ligatum ad Caipham Pontificem.

LAMENT DUSZY

nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej.

Chór rozpoczyna:

Jezu, na zabicie okrutne
Cichy Baranku od żydów szukany,
Jezu mój kochany.
Jezu, za trzydzieści srebrników
Od niewdzięcznego Judasza sprzedany,
Jezu mój kochany.
Jezu, w ciężkim smutku, żałości,
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
Jezu mój kochany.
Jezu, na modlitwie w Ogrojcu
We mdłości krwawym potem oblany,
Jezu mój kochany.

Jezu, całowaniem zdradliwem
Od niewstydliwego ucznia wydany,
Jezu mój kochany.
Jezu, powrozami grubymi
Od swawolnego żołnierstwa związany,
Jezu mój kochany.
Jezu, od pospólstwa zelżywie,
U sądu Annaszowego naigrawany,
Jezu mój kochany.
Jezu, przez ulicę sromotnie,
Do Kaifasza za włosy targany,
Jezu mój kochany.
Jezu, od Malchusa srogiego
Zbrodniczą ręką policzkowany,
Jezu mój kochany.
Jezu, od fałszywych dwóch świadków
Za zwodziciela niesłusznie udany,
Jezus mój kochany.
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas zelżony i pohańbiony,
Bądź uwielbiony, bądź wysławiony,
Boże nieskończony!

III.

Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa Chrystusa.

Pilatus ergo tradidit eis Jesum, ut crucifigeretur. Susceperunt autem eum et eduxerunt. Et

bajulans sibi Crucem, exivit in eum, qui dicitur Calvariae locum, Hebraice autem Golgotha, ubi crucifixerunt Eum et cum Eo alios duos, hinc et hinc, medium autem Jesum. Scripsit autem et titulum Pilatus et posuit super Crucem. Erat autem scriptum: „Jesus Nazarenus Rex Judaeorum“. Hunc ergo titulum multi Judaeorum legerunt, quia prope civitatem erat locus, ubi crucifixus erat Jesus.

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Chór rozpoczyna:

Ach ja Matka tak żałośna,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika.

Czemuż Matko ukochana,
Ciężkoś na sercu stroskana,
Czemu wszystka truchlejesz?

Co mnie pytasz? wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Żal mi serce zalewa.

Powiedz mi o Panno moja,
Czemu blednieje twarz Twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?

Widzę me serca kochanie,
Syna w Ogrojcu oblanie
Potu krwawym potokiem,

O matko, źródło miłości,
Niech czuję gwałt twej żałości,
Dozwól mi z sobą płakać!

Na końcu śpiewa się potrzykroć:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Po skończeniu tej pieśni celebrans śpiewa:

MÓDLMY SIĘ:

Wszechmogący wieczny Ojcze, któryś Jednorodzonego Syna Twojego postanowił świata całego Odkupicielem i chciałeś za grzechy nasze krwią i śmiercią Jego być ubłaganym; daj nam prosimy Cię upokorzeni, abyśmy zbawienne to dzieło w uroczystem rozpamiętywaniu Męki Jego wielbiąc, od złego w tem życiu mocą krzyża bronieni byli, a owocem odkupienia naszego w Niebie cieszyli się z Synem Twoim Jezusem Chrystusem. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

Teraz następuje processya po krużgankach. Celebrans okadziwszy N. Sakrament, obraca się z monstrancyą do ludu, a kantorzy śpiewają na głosy:

Stabat Mater dolorosa
Juxta Crucem lacrymosa
Dum pendebat Filius.

Po każdej strofie odśpiewanej przez kantorów, bractwo tę samą strofkę śpiewa po polsku „Stała Matka bolejąca“ *na nutę niżej podaną.*









Cujus animam gementem
Contristatam et dolentem
Pertransivit gladius.

Której duszę rozżaloną,
Ciężkim smutkiem napełnio-
Miecz boleści przenikał. [ną

O quam tristis et afflicta
Fuit illa benedicta
Mater Unigeniti.

O jak smutna i strapiona
Była ta Błogosławiona
Matka Jednorodnego.

Quae moerebat et dolebat
Pia mater, dum videbat
Nati poenas inclyti.

Quis est homo, qui non fleret
Matrem Christi si videret
In tanto supplicio.

Quis non posset contristari
Christi Matrem contemplari
Dolentem cum Filio.

Jakaż żałość przejmowała
Słodką Matkę, gdy widziała
Mękę Syna drogiego.

Któż się we łzy nie rozpłynie,
Widząc Matki udręczenie
Pod krzyżem Syna swego.

Czyjeż serce się nie skruszy,
Widząc Matkę wśród katu-
Płaczącą Niewinnego. [szy,

Przy końcu procesyi celebrans zwrócony od ołtarza z Najśw. Sakramentem do ludu, śpiewa 3 razy „Salvum fac etc.", *poczem jak zwykle błogosławi wiernych.*

Po schowaniu N. Sakramentu w tabernaculum, bractwo śpiewając „Wisi na krzyżu" *lub inną pieśń o Męce Pańskiej, wraca do swej kaplicy dla ucałowania relikwii drzewa Krzyża św.*

CZĘŚĆ DRUGA

GORZKICH ŻALÓW.

(Część ta śpiewa się na drugiej i piątej Pasyi w ten sam sposób, jak pierwsza).

HYMN.

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje,
Jako dla ciebie sobie nie folguje,
Przecież go bardziej niż żydowska dręczy,
Złość twoja męczy.

Stoi przez sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z szyderstwa wielkiego
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują,
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody,
Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży;
W szkarłat na pośmiech, cierniem król zraniony
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że cię, mój Jezu, sprośnie obrażało,
Żal mi, ach żal mi, ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

Niechżeć mój Jezu cześć będzie w wieczności,
Za twe obelgi, rany, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu, od żydostwa niewinnie,
Jako łotr godzien śmierci obwołany,
Jezu mój kochany.

Jezu, od złośliwych morderców
Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,
Jezu mój kochany.
Jezu, pod przysięgą od Piotra
Po trzykroć z bojaźni zaprzany,
Jezu mój kochany.
Jezu, od okrutnych oprawców
Na Sąd Piłata jak zbójca szarpany,
Jezu mój kochany.
Jezu, od Heroda i dworzan,
Królu chwały zelżywie wyśmiany,
Jezu mój kochany.
Jezu, w białą szatę szydersko,
Na większy pośmiech i hańbę przybrany,
Jezu mój kochany.
Jezu, u kamiennego słupa
Niemiłosiernie biczmi usmagany,
Jezu mój kochany.
Jezu, aż do mózgu przez czaszkę
Ciernia kolcami ukoronowany,
Jezu mój kochany.
Jezu, z naigrawaniem od żydów
Na pośmiewisko purpurą odziany,
Jezu mój kochany.
Jezu, w głowę trzciną ubity,
Królu boleści, klęcząc naigrawany,
Jezu mój kochany.

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas zelżony, wszystek skrwawiony,
Bądź pochwalony, bądź wysławiony,
Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach, widzę Syna mojego
Przy słupie obnażonego,
Rózgami zsieczonego!
Święta Panno, dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię,
Mam na sercu wyryte.
Widzę ach! jako niezmiernie
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moja ustaje!
O Maryo! Syna Twego,
Ostrem cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę.
Obym ja Matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!
Proszę, o Panno jedyna,
Bez przestanku Twego Syna,
Niechaj z Tobą krzyż noszę.

Na końcu śpiewa się potrzykroć:

Któryś cierpiał za nas rany
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

CZĘŚĆ TRZECIA

GORZKICH ŻALÓW.

(Część ta śpiewa się na trzeciej i szóstej Pasyi).

HYMN.

Duszo oziębła, czemu nie gorejesz,
Serce me, czemu wszystko nie topniejesz,
Toczy mój Jezus, z ognistej miłości,
Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy go tak rozpala,
Okrutne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus pod krzyżowym klęka
Ciężarem, stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia
Sprawca zbawienia.

O! słodkie drzewo, spuśćże nam już Ciało,
Żeby na tobie dłużej nie wisiało,
My je uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że cię mój Jezu sprośnie obrażało,
Żal mi, ach żal mi, ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

Niechżeć mój Jezu cześć będzie w wieczności,
Za te obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu, od pospólstwa bezbożnie,
Jako złoczyńca z łotry porównany,
Jezu mój kochany.
Jezu, od Piłata niesłusznie
Na śmierć krzyżową dekretowany,
Jezu mój kochany.
Jezu, srogim krzyża ciężarem,
Na Kalwaryjską górę zmordowany,
Jezu mój kochany.
Jezu, jawnie w pośród dwóch łotrów,
Zelżywie od żydów ukrzyżowany,
Jezu mój kochany.
Jezu, od stojących w około,
I przechodzących z hańbą urągany,
Jezu mój kochany.
Jezu, bluźnierstwami od złego
Współwiszącego łotra nagabany,
Jezu mój kochany.
Jezu, gorzką żółcią i octem,
Wołając pragnę! w mdłości napawany,
Jezu mój kochany.

Jezu, w ręce Ojca swojego
Ducha oddawszy, zamordowany,
Jezu mój kochany.
Jezu, od Józefa uczciwie
I Nikodema w grobie pochowany,
Jezu mój kochany.
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas męczony i krwią zbroczony,
Bądź uwielbiony, bądź wysławiony,
Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach mnie Matce boleściwej,
Pod krzyżem stojąc smutliwej,
Serce żałość przejmuje.
O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z Tobą rzewliwie.
Jużci, już moje kochanie
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z nim umieram.
Pragnę Matko pod krzyż z Tobą,
Dzielić się z Twoją osobą,
Śmiercią Syna Twojego.
Zamknął słodką Jezus mowę,
Wtem ku ziemi skłonił głowę,
Już żegna Matkę swoją.

Maryo, niech gorzką noszę,
Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Na końcu śpiewa się:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

PIEŚNI O MĘCE PAŃSKIEJ.

Pieśń po kazaniu do ukrzyżowanego Pana Jezusa.

Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze, trzeba;
Ach! ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite na krzyżu wisiało;
Ach! ach! dla ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły, usta spragnione,
Ach! ach! dla mojej swawoli,
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje.

Ach! ach! sprośne złości moje
Sprawiły te niepokoje.
Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj.
Ach! ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.
Tu z Magdaleną będę pokutować,
I za me grzechy serdecznie żałować,
Ach! ach! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.
Rozbrat, obłudny świecie'ć, wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam,
Ach! ach! serdecznie żałuję,
Bo Cię Boże mój miłuję.
Niech ciałem Twojem będziem zasileni
Przed zgonem życia, a z mąk wyzwoleni,
Ach! ach! Twoje to są słowa,
Że nas od zguby zachowa.
Ten pokarm Ciała, Jezu Chryste Panie,
Niech nas wolnymi od grzechu zastanie,
Ach! ach! daruj wszelkie skazy
Grzechów, do najmniejszej zmazy.
Bądź nam miłościw, daruj wszelkie winy,
Przyjm dusze nasze w niebieskie krainy,
Ach! ach! tam po wieki całe
Będziem oddawać Ci chwałę. Amen.

Pieśń II.

Jezu Chryste Panie miły, Baranku bardzo cierpliwy, Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, za niesprawiedliwość moję.

Płacz go człowiecze mizerny, patrząc jak jest miłosierny, Jezus na krzyżu umiera, słońce jasność swą zawiera.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, zwisła Mu z ramienia głowa, Matka pod Nim frasobliwa, stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała, ziemia się rwie, łamie skała, Setnik woła: Syn to Boży! Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec mu bok przebito, krew płynie z wodą obfito, My się dziś zalejmy łzami, Jezu zmiłuj się nad nami. Amen.

Pieśń III o męce Pańskiej.

Rozmyślajmy dziś wierni Chrześcijanie, Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany, Od pojmania nie miał spoczywania, aż do skonania.

Najprzód w Ogrojcu wziął pocałowanie, Czem Judasz zdrajca dał był żydom znamię: Oto żydowie mego Mistrza macie, tego imajcie.

Wnet się rzucili jako lwy zaciekli, Apostołowie od niego uciekli. Ztąd wielkim pędem wiedzion do Annasza, pociecha nasza.

Pierwszej godziny przed Piłatem stawion, Niesprawiedliwie od żydów oskarżon, Rozkazał Piłat aby był biczowan, ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej: Krew jego na nas i na nasze dzieci, Niechaj na krzyżu swój żywot położy, ten to syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili, Naszemu Panu na głowę wtłoczyli, Naśmiewając się, przed Nim poklękali, Królem go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta o szóstej godzinie, Żydowie z Niego złożyli odzienie, Potem go na krzyż okrutnie przybili, octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce, Wołając umarł, zaćmiło się słońce, Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny, nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą Boskiej woli, Wybawił ojców z wiekowej niewoli, Ciała umarłych z grobów powstawały, widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili, By Ciało z krzyża bezpiecznie złożyli, Piłat ich prośby w niczem nie zabaczył, bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan, Przez swoje sługi wszego stworzenia Pan, Matuchna Jego Ciało piastowała, rzewnie płakała.

Drogim balsamem Ciało namaścili, I z nabożeństwem w Syndon owinęli, W grób Go ostatniej godziny złożyli, płacz uczynili.

Płaczmy też dzisiaj wierni chrześcijanie, Dziękując Bogu za najdroższe rany, Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, chcąc nas Sobie mieć.

Pieśń IV.

Krzyżu święty nadewszystko, Drzewo przenajszlachetniejsze, W żadnym lesie takie nie jest, jedno na którym sam Bóg jest, Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, rozkoszny owoc nosiło.

Skłoń gałązki drzewo święte, ulżyj członkom zbyt rozpiętym, Odmień teraz onę srogość, któręś miało z przyrodzenia, Spuść lekuchno i cichuchno, ciało króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne, nosić światowe zbawienie, Przez Cię przewóz jest naprawion, światu który był zagubion, Który święta krew sprawiła, co z Baranka wypłynęła.

W jasełkach leżąc gdy płakał, już tam był wszystko oglądał, Iż tak haniebnie umrzeć miał, gdy wszystek świat odkupić miał, W on czas między bydlętami, a teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć, za kogo na krzyżu umrzeć, Któż to może dziś wykonać, za kogo swoją duszę dać, Sam to Pan Jezus wykonał, bo nas wiecznie umiłował.

Nędzneby to serce było, żeby dziś nie zapłakało, Widząc Stworzyciela swego, na krzyżu za-

wieszonego, I na słońcu pieczonego, Baranka Wielkanocnego.

Marya Matka patrzała, na członki co powijała, A powiwszy całowała, z tego wielką radość miała, Teraz je widzi zczerniałe, żyły, stawy w Nim porwane.

Nie był taki ani będzie, nikomu smutek na świecie, Jaki czysta Panna miała, w on czas kiedy narzekała: Nędzna Ja sierota dzisiaj, do kogóż się ja schronić mam.

Jednegom Synaczka miała, com go z nieba otrzymała, I tegom już postradała, jedna się sama została, Ciężki ból cierpi me serce, od bolu mi się rozsieść chce.

W radości'm Go porodziła, smutku żadnego'm nie miała. A teraz wszystkie boleści, dręczą mnie dziś bez litości. Obym też ja to mogła mieć, żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi Synu nizko wisiał, ze mniebyś jaką pomoc miał, Głowę bym Twoją podparła, krew zsiadłą z lica otarła, Ale Cię nie mogę dosiądz, Tobie Synu nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienią, Symeonowe się pełnią, Tamten rzekł: pełnaś miłości, a Jam dziś pełna gorzkości, Symeon zaś to powiedział, iż me serce miecz przebić miał.

Ni ja ojca, matki, brata, ni żadnego przyja-

ciela, Zkądże pocieszenie mam mieć, wolałabym stokroć umrzeć, Niż widzieć żołnierza złego, co przebił bok Syna mego.

Matki co synaczki macie, jako się wy w nich kochacie, Kiedy wam z nich jeden umrze, ciężki ból ma wasze serce, Cóż ja, com miała jednego, już nie mogę mieć inszego.

O niestetyż miły Panie, jakże gorzkie rozłączenie, Przedtem było miłowanie, a teraz ciężkie wzdychanie, Czemuż Boże Ojcze nie dbasz, o Synaczku pieczy nie masz.

Którzy tej Pannie służycie, smutki Jej rozmyśliwajcie, Jako często omdlewała, często na ziemię padała, Przez te smutki, któreś miała, uprośże nam wieczną chwałę. Amen.

Pieśń V przed kazaniem w czasie wielkiego postu.

Pozwól mi Twe męki śpiewać,
I z czułością ubolewać,
O Baranku bez zmazy!
Który gładzisz me skazy.
Jezu! piętnuj Twemi rany,
W głębi serca Chrześcijany,
Niechaj boleść śmierci Twojej
Zmniejszy bole śmierci mojej.

Błagając Ojca łaskawie,
Jak pośrednik w ludzkiej sprawie,

Byłeś krwią swą zbroczony,
Na krzyżu rozciągniony.
Jezu piętnuj Twemi rany, etc.

Pojmano Cię zelżywie,
Męczono nielitościwie,
Przystąpił Judasz z rotą,
Tyś się poddał z ochotą.
Jezu piętnuj Twemi rany, etc.

Sędzie na Twą śmierć dybali,
W ręce katów Cię oddali,
Którzy Twoje święte Ciało,
Siekli tak, że krwią pluskało.
Jezu piętnuj Twemi rany, etc.

Wśród pogardy, pośmiewiska,
Lud koronę na skroń wciska,
Której kolce cierniowe
Srogo ranią Twą głowę.
Jezu piętnuj Twemi rany, etc.

Do krzyża srogo przybity,
Okrutną włócznią przeszyty,
Bóg i Człowiek umiera,
Grzesznym Niebo otwiera.
Jezu piętnuj Twemi rany, etc.

Zbawicielu! z mej przyczyny
Zniosłeś męki, sam bez winy,

Me grzechy na krzyż wbiły,
I hańbą cię okryły.
Jezu piętnuj Twemi rany, etc.

Żal mi Jezu! moich złości,
Lecz ach! spraw z swojej litości,
Bym przez Cię odkupiony,
Zasłużył być zbawiony.
Jezu piętnuj Twemi rany,
W głębi serca Chrześcijany,
Niechaj boleść śmierci Twojej,
Zmniejszy bole śmierci mojej.

Pieśń VI.

Dobranoc głowo święta Jezusa mojego
Któraś była zraniona do mózgu samego,
Dobranoc kwiecie różany, dobranoc,
Jezu kochany, dobranoc.
Dobranoc włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą Krwią zafarbowane
Dobranoc kwiecie różany i t. d.
Dobranoc szyjo święta w łańcuch uzbrojona
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona
Dobranoc kwiecie różany i t. d.
Dobranoc ręce święte na krzyż wyciągnione
Jako struny na lutni, gdy są nastrojone
Dobranoc kwiecie różany i t. d.

Dobranoc boku święty, z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzechy człowieka ob-
Dobranoc kwiecie różany i t. d. [myła
Dobranoc Serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności miłe pozdro-
Dobranoc kwiecie różany i t. d. [wione
Dobranoc nogi święte na wylot przeszyte
I tępymi gwoździami do krzyża przybite
Dobranoc kwiecie różany i t. d.
Dobranoc Krzyżu święty, z którego złożony
Jezus Chrystus Bóg-Człowiek w Syndon ob-
Dobranoc kwiecie różany i t. d. [winiony
Dobranoc grobie święty najświętszego Ciała,
Który Matka Bolesna łzami oblewała,
Dobranoc kwiecie różany i t. d.

Litania o Męce Chrystusowej.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Jezu Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami.
Jezu Odkupicielu narodu ludzkiego, zmiłuj się nad nami.
Jezu z nieba na świat zesłany, zmiłuj się nad n.
Jezu z Ducha świętego poczęty, zmiłuj się nad n.
Jezu z Panny czystej narodzony, zmiłuj się nad nami.

Jezu w żłobie położony,
Jezu od Symeona wysławiony,
Jezu od Trzech Króli za Boga uznany i przywitany,
Jezu ósmego dnia obrzezany,
Jezu od Heroda na śmierć szukany,
Jezu w Kościele odnaleziony,
Jezu czterdzieści dni poszczący,
Jezu dla grzechów naszych na śmierć wydany,
Jezu od Judasza zaprzedany,
Jezu w Ogrójcu się modlący,
Jezu krwawym potem oblany,
Jezu smutkiem napełniony,
Jezu pojmany i związany,
Jezu od uczniów opuszczony,
Jezu przed Annaszem stawiony,
Jezu policzkiem zelżony,
Jezu od Kaifasza sądzony,
Jezu niewinnie spotwarzony,
Jezu od żołnierstwa policzkowany,
Jezu na hańbę uplwany,
Jezu od Piotra zaprzany,
Jezu przed Piłatem oskarżony,
Jezu od Heroda wzgardzony,
Jezu na pośmiech w białą szatę ubrany,
Jezu na biczowanie skazany i zelżywie obnażony,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu okrutnie biczowany,
Jezu wszystek krwią oblany,
Jezu cierniem ukoronowany,
Jezu nielitościwie zraniony,
Jezu w purpurę obleczony,
Jezu na krzyżową śmierć potępiony,
Jezu krzyżem obciążony,
Jezu pod krzyżem potrzykroć upadający,
Jezu na krzyżu przybity,
Jezu na krzyżu podwyższony,
Jezu między łotry policzony,
Jezu na krzyżu pragnący,
Jezu żółcią i octem pojony,
Jezu za nieprzyjaciół się modlący,
Jezu żałującemu łotrowi raj obiecujący,
Jezu Ducha w ręce Boga Ojca oddający,
Jezu okrutnie zamordowany,
Jezu włócznią przebity,
Jezu z krzyża na łono Matki złożony,
Jezu w grobie z płaczem położony,
Jezu, któryś przez krzyż świat odkupił,
Jezu, któryś przez krzyż grzechy nasze zgładził,
Jezu, któryś przez krzyż Ojce święte z otchłani wybawił,

Zmiłuj się nad nami.

My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Jezu.

Racz królestwo nasze od nieprzyjaciół oswobodzić,
Racz wojny uspokoić,
Racz nas od powietrza morowego zachować,
Racz nas od śmierci niespodzianej zachować,
Racz głód i złe lata oddalać,
Racz nas od grzechu śmiertelnego zachować,
Racz nam dać serdeczną skruchę za grzechy,
Przez krzyż i mękę Twoją racz nam grzechy odpuścić,
Przez krzyż i mękę Twoją racz nas wszystkich zbawić,

Wysłuchaj nas Jezu.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Jezu.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Jezu.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste usłysz nas, Jezu Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

℟. Iżeś przez Krzyż Twój święty odkupił świat.

℣. Panie wysłuchaj modlitwę naszą.

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ:

Boże, któryś Krwią przenajdroższą jednorodzonego Syna Twego, chorągiew Krzyża poświęcić raczył, daj nam, prosimy, abyśmy, którzy tegoż Krzyża świętego cieszymy się godnością, Twoją także wszędzie i zawsze cieszyli się obroną. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

℣. Módl się za nami Matko najboleśniejsza,

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych!

MÓDLMY SIĘ:

Boże, przy którego męce według proroctwa Symeona, najsłodszą duszę najchwalebniejszej Panny i Matki Twojej miecz boleści przeniknął: racz dać miłościwie, abyśmy, którzy boleści jej ze czcią wspominamy, za przemożną wszystkich Świętych przyczyną, wiernie pod krzyżem stojących, najdroższej męki Twojej szczęśliwy pożytek otrzymali. Który żyjesz i królujesz teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.



Nabożeństwo Brackie

w uroczystości św. Krzyża.

W święta Znalezienia i Podwyższenia św. Krzyża odprawia się nabożeństwo w kaplicy Męki Pańskiej uroczyście z wystawieniem N. Sakramentu w sposób następujący:

O godz. 8 rano wystawienie N. Sakramentu i Msza św. czytana, podczas której bractwo śpiewa Godzinki o Męce Pańskiej.

O godz. 10 suma z kazaniem, poczem bracia naprzemian adorują N. Sakrament, aż do Nieszporów.

Nieszpory o godz. 4 z kazaniem, po którem „Święty Boże“ i procesya Jerozolimska, a mianowicie:

Celebrans po okadzeniu i zdjęciu z tronu N. Sakramentu zwraca się z Nim do ludu, a po zaczęciu przez dwóch kantorów: „Crux fidelis“ postępuje pod baldachimem do ołtarza P. Jezusa ukrzyżowanego.

Crux fidelis inter omnes,
Arbor una nobilis;
Silva talem nulla profert,
Fronde, flore, germine.
Dulce ferrum, dulce lignum,
Dulce pondus sustinent.

Sola digna tu fuisti,
Ferre mundi victimam;
Atque portum praeparare,
Arca mundo naufrago;
Quam sacer cruor perunxit,
Fusus Agni corpore.

Po złożeniu Najś. Sakramentu na ołtarzu śpiewa celebrans wiersz i modlitwę:

℣. Hoc signum Crucis erit in coelo (Alleluja).
℟. Cum Dominus ad judicandum venerit (Alleluja).

OREMUS.

Deus, qui in praeclara salutiferae Crucis Inventione (Exaltatione) Passionis tuae miracula suscitasti: concede propitius, ut vitalis ligni pretio aeternae vitae suffragia consequamur. Qui vivis et regnas in saecula saeculorum. ℟. Amen.

Po odśpiewaniu modlitwy celebrans wstępuje na stopnie ołtarza, staje na stronie Ewangelii, obraca się do ludu, bierze krzyż drewniany od jednego z braci i śpiewa:

O crux ave spes unica,
Paschale quae fers gaudium,
(In hac triumphi gloria)
Piis adauge gratiam,
Reisque dele crimina.

Potem celebrans, wziąwszy Najśw. Sakrament, obraca się do ludu a dwóch kantorów zaczyna: „Sem-

piterna sit beatae" *na nutę, jak:* Crux fidelis — *i tak postępują do ołtarza św. Heleny.*

Sempiterna sit beatae,
Trinitati gloria,
Aequa Patri Filioque,
Par decus Paraclito;
Unius Trinique Nomen
Laudet Universitas. Amen.

Po złożeniu Najśw. Sakramentu na ołtarzu, celebrans śpiewa wiersz i modlitwę:

℣. Ora pro nobis beata Helena (Alleluja).
℟. Ut digni efficiamur promissionibus Christi (Alleluja).

OREMUS.

Domine Jesu Christe, qui locum ubi Crux tua latebat, beatae Helenae revelasti, ut per eam Ecclesiam tuam hoc pretioso thesauro ditares: ejus nobis intercessione concede, ut vitalis ligni pretio, aeternae vitae praemia consequamur. Qui vivis et regnas in saecula saeculorum.
℟. Amen.

Potem celebrans obróciwszy się z Najśw. Sakramentem do ludu, zaczyna pieśń: „Boże w dobroci" *i postępuje do kościoła przed ołtarz Serca Pana Jezusa, a po złożeniu Najśw. Sakramentu na ołtarzu, śpiewa modlitwę:*

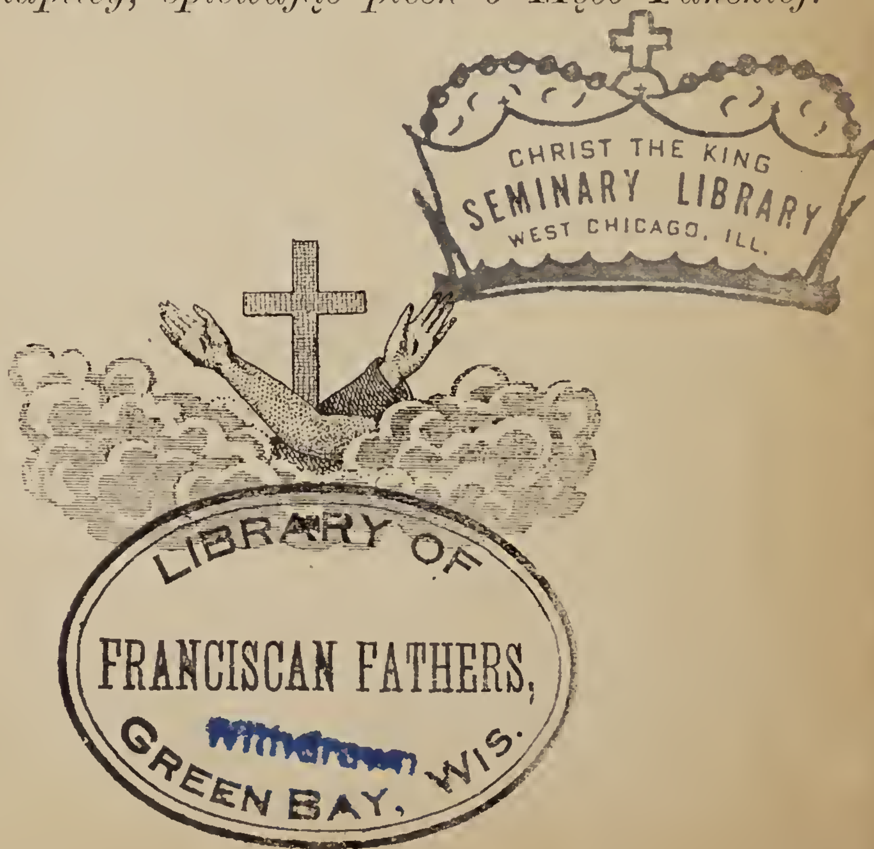
OREMUS.

Deus, qui nobis in sancta Sindone, qua Corpus tuum sacratissimum e Cruce depositum a Jo-

seph involutum fuit, Passionis tuae vestigia reliquisti: concede propitius, ut per mortem et sepulturam tuam, ad resurrectionis gloriam perducamur. Qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus Sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. ℟. Amen.

Tu poleci Kapłan za Dobrodziejów tak żywych jako i umarłych zmówić 3 Zdrowaś Marya — *potem obracając się z Najśw. Sakramentem do ludu intonuje:* „Te Deum laudamus“ *i postępuje do wielkiego Ołtarza, gdzie odśpiewawszy* „Salvum fac“, *udziela jak zwykle wiernym błogosławieństwa.*

Po schowaniu Najśw. Sakramentu bractwo odchodzi do kaplicy, śpiewając pieśń o Męce Pańskiej.



SPIS RZECZY.

Pieśni o Męce Pańskiej.






CHRISTIAN THEOLOGICAL SEMINARY
3 9305 01073877 9

